

# ANNIE BESANT :

## MYŚLOKSZTAŁTY

### Słowo wstępne

[Rozdział I: O trudności w przedstawieniu myślokształtów](#)

[Rozdział II: Podwójne działanie myśli](#)

[Rozdział III: Sposób w jaki tworzy się wibracja](#)

[Rozdział IV: Myślokształt i jego skutki](#)

[Rozdział V: Zasady ogólne](#)

[Rozdział VI: Trzy kategorie myślokształtów](#)

### **Słowo wstępne**

W miarę, jak wzrasta poznanie, zachowanie się nauki w stosunku do świata niewidzialnego podlega znacznym modyfikacjom. Ziemia wraz ze wszystkim, co się na niej znajduje i światy fizyczne, które ją otaczają nie są już jedynym przedmiotem badań, pociągającym uwagę uczonych; są oni zmuszeni szukać jeszcze dalej i dochodzić do hipotez, o naturze materii i energii znajdujących się w sterach, dokąd nie przenikają przyrządy, jakimi badacze ci rozporządzają. Eter stanowi obecnie integralną część dziedziny wiedzy i nie jest już tylko prostą hipotezą. Mesmeryzm pod swoim nowym imieniem hipnotyzmu przestał już być usuwany z granic oficjalnej wiedzy. Promienie Roentgena przekształciły niektóre dawne poglądy w przedmiocie materii, podczas gdy rad zrewolucjonizował je i pociągnął prawdziwą naukę poza granice eteru – na krańce świata astralnego. Przegrody między materią ożywioną i materią nieożywioną zostały zburzone. Zauważono, że magnetyzerzy znajdowali się w posiadaniu władzy prawie niebezpiecznej, zdolnej do udzielania niektórych rodzajów chorób w sposób, który nie jest jeszcze zadawalająco wytłumaczony. Telepatia, jasnowidzenie, telemetria (przenoszenie ruchu bez dotknięcia), nie stanowią jeszcze części współczesnej nauki, ale wkrótce zajmą tam swoje miejsca.

Nauka posuwając swoje poszukiwania tak daleko, dała dowód tak rzadkiej pomysłowości w zgłębianiu natury, okazała taką niezmordowaną cierpliwość we wszystkich swoich poszukiwaniach, że otrzymała w końcu nagrodę, dawaną tym, którzy szukają. Siły i istoty najbliższego nam planu natury, zaczynają się ukazywać na najodleglejszej granicy naszego horyzontu fizycznego.

“Natura nie czyni skoków” i w miarę, jak uczoney zbliża się do krańców swojego królestwa, jest głęboko poruszony błyskami, które do niego dochodzą z nowego planu, związanego ściśle z jego własnym.

Jest on zmuszony przyjmować niewidzialne istnienie, aby znaleźć racjonalne wytłumaczenie fenomenów fizycznych, którym nie można zaprzeczyć i powoli daje się pociągać o wiele dalej, i nie zdając sobie jeszcze z tego sprawy, jest już w kontakcie z planem astralnym. Studia te, myślę, są jednymi z najbardziej interesujących w dziedzinie, która się rozpościera pomiędzy światem fizycznym i światem astralnym. Nasi uczeni oddając się najpierw studiom anatomii i fizjologii mózgu, próbują z nich uczynić podstawy racjonalnej psychologii. Przechodzą następnie w sferę snów, złudzeń i halucynacji; od chwili, gdy próbują utworzyć naukę doświadczalną, mając na widoku ustalenie klasyfikacji i praw, przedostają się natychmiast na plan astralny. Dr. Baraduc z Paryża był już w punkcie przekraczania tej granicy, fotografując obrazy astralno-rzeczne i otrzymując w ten sposób reprodukcje tego, co ze stanowiska materialistycznego byłoby rezultatem wibracji szarej substancji mózgu. Wszyscy ci, którzy badali poważnie te kwestie, wiedzą, że odbicia fotograficzne, o których mówimy, są wywołane przez promienie ultrafioletowe, pochodzące od przedmiotów, które w granicach widma słonecznego nie są widzialne. Prawdziwości zeznań niektórych jasnowidzących można było dowieść przez pojawienie się na czułych płytach fotograficznych postaci i przedmiotów niewidzialnych dla oczu fizycznych, które oni jednak widzieli i opisywali. Jest niemożliwe dla człowieka dobrej woli, odrzucić w całości zeznania, złożone przez ludzi poważnych, którzy byli w stanie dowieść ich wielokrotnie. Mamy nawet poszukiwaczy, którzy zajęli się gorliwie poszukiwaniem obrazów i subtelnych kształtów, wynajdując specjalne metody, żeby z nich zrobić dokładną reprodukcję. Dr. Baraduc, zdaje się, był jednym z najszcześliwszych w swoich doświadczeniach i wydał książkę, w której opowiada o swoich poszukiwaniach, i która zawiera reprodukcje fotografii przez niego otrzymanych.

“Szukam – jak mówi – sił subtelnych, przy pomocy których dusza – będąca według niego inteligencją, działającą pomiędzy ciałem i duchem – próbuje się wypowiedzieć”.

Starał się notować te ruchy przy pomocy przyrządu, który powodował ruch igły na tarczy i miał zbierać na czystych płytach niewidzialne wibracje świetlne. Udało mu się uniknąć w swoich doświadczeniach omyłek, które mogłyby pochodzić z działania ciepła lub elektryczności. Możemy pominąć jego studia nad biometrią (mierzeniem życia przez ruch) i zatrzymać się chwilę nad jego badaniami nad ikonografią. Chodzi tu o reprodukcje niewidzialnych prądów, które według niego są tej samej natury, co światło, i którymi dusza posługuje się, aby wytwarzać kształty, mogące być pochwycone przez fotografie. Niektóre z tych fotografii przedstawiają pod swoimi postaciami eterycznymi albo magnetycznymi, rezultaty fenomenów fizycznych; nie zatrzymamy się na tym, jakkolwiek owe rezultaty byłyby interesujące same przez się, jednak nie mają bezpośredniego związku ze specjalnym przedmiotem, który nas zajmuje. Myśląc silnie o pewnym przedmiocie, dr Baraduc dał początek myślokształtowi myśli. Uderzający jest typ, który przedstawia swoją siłę skierowaną na zewnątrz (na przykład modlitwa). Jedna modlitwa będzie podobna jako kształt do liści paproci; inną będzie można porównać do łuku tryskającej fontanny. Trzy osoby myślące o uczuciu, które je łączy, dadzą rzut myśli, która może być porównana do falującej masy, podłużnego kształtu. Mały chłopiec, pełen smutku nad ciałem martwego ptaszka, jest otoczony przepływem emocjonalnym zakrzywionych włókien, które się wzajemnie przenikają. Uczucie głębokiego smutku przypomina silny wir. Patrząc z uwagą na serie tych “reprodukcji” tak szczególnie interesujących, zdajemy sobie jasno sprawę, że to, co

otrzymujemy, nie jest wyobrażeniem myślokształtu, lecz efektem wywołanym w materii eterycznej przez wibracje, które mu towarzyszą; jest zatem niezbędne znać dokładnie myśl, którą się bada, aby zrozumieć otrzymane rezultaty.

Być może pożyteczne będzie przedstawić uczniom, nieco jaśniej, niż dotychczas, pewne fakty, które czynią bardziej zrozumiałymi rezultaty, otrzymane przez dr Baraduca. Te ostatnie są naturalnie niedoskonałe, bowiem aparat fotograficzny i czułe płyty (klisze) nie są narzędziami skonstruowanymi dla badania światła astralnego; niemniej jednak, jak to zobaczymy, rezultaty owe są w najwyższym stopniu interesujące przez to, że służą jako ogniwo pomiędzy badaniami czysto naukowymi, a tymi, które zawdzięczamy jasnowidzącym.

W epoce, gdy to piszemy, obserwatorzy stojący poza Towarzystwem Teozoficznym, próbują wytłumaczyć w jaki sposób następujące po sobie wzruszenia zmieniają kolory aury, która otacza nas wszystkich. Artykuły w tym przedmiocie ukazują się w przeglądach nie mających żadnego związku z naszym Towarzystwem i pewien lekarz specjalista, Dr Booker, dzięki wielkiej liczbie obserwacji, ustalił kolor aury rozmaitych typów i różnych temperamentów. Rezultaty jego poszukiwań zbliżają się bardzo do wyników, otrzymanych przez filozofów jasnowidzących i zupełna zgodność między dwiema metodami jest wystarczającym udowodnieniem faktów, których oczywistość nie może być poddana w wątpliwość. Książka "Człowiek widzialny i niewidzialny" autorstwa C.W. Leadbeatera zajmuje się aurą z ogólnego punktu widzenia. Niniejsze studium tegoż autora i jednej z jego koleżanek, ma za zadanie posunąć się nieco dalej; jak sądzimy, pożyteczne będzie przejąć umysł ucznia tą ideą, że myśl i pragnienie, żyją i działają, i że ich wpływ rozciąga się na wszystko, z czym się zetkną.

## **Rozdział I**

### **O trudności w przedstawieniu myślokształtów**

Zapewne niejednokrotnie słyszeliście już o tym, że myśli są to rzeczy realne i wielu spośród was jest przekonanych o prawdziwości tego twierdzenia, jednakże tylko bardzo nieliczni zdają sobie jasno sprawę, czym w istocie jest myśl i książka ta, ma właśnie za zadanie przyjść im z pomocą w wyjaśnieniu tego problemu.

Mamy przed sobą poważną trudność wynikającą z naszej koncepcji przestrzeni. Widzimy ją w istocie tylko w trzech wymiarach, praktycznie zaś ogranicza się do dwóch, gdy próbujemy ją rysować. W rzeczywistości nawet przedstawienie przedmiotów w trzech wymiarach jest mocno niedokładne, a linia lub kąt naszego rysunku są odtworzone niezbyt ściśle. Jeśli nasz szkic przedstawia drogę w perspektywie, pierwszy plan musi być o wiele większy niż najdalszy, jakkolwiek w rzeczywistości rozmiary wszędzie są te same.

Jeżeli model, który mamy przed oczami jest domem, to kąty proste, które go ograniczają stają się kątami ostrymi lub rozwartymi, stosowanie do miejsca, w którym się obserwator znajduje i rysunek przedstawia te różnice jeszcze silniej. W rzeczywistości rysujemy rzeczy nie takimi, jakie one są w rzeczywistości, ale stosownie do tego, jakie się przedstawiają naszym oczom. Artysta usiłuje w istocie dać złudzenie trzech wymiarów, rozmieszczając zręcznie linie na powierzchni płaskiej, zawierające tylko dwa z nich.

Jest to możliwe tylko dlatego, że ci, którzy patrzą na malowidła są już oswojeni z przedmiotami podobnymi i są gotowi przyjąć idee, którą im one podają (sugerują). Osoba, która nigdy nie widziała drzewa, nie mogłaby sobie o nim wyrobić żadnego pojęcia, nawet gdyby miała przed oczami jego dokładny obraz. Jeżeli do tej trudności dodamy jeszcze drugą poważniejszą trudność ograniczania świadomości i jeżeli przypuścimy, że pokazujemy to malowidło osobie, która zna tylko dwa wymiary przestrzenne, zdajemy sobie sprawę, że jest absolutnie niemożliwe sprawić, aby zrozumiała krajobraz, który mamy przed oczami. Taka jest właśnie przeszkoda, jaką napotykamy na naszej drodze i to w najostrzejszej formie, gdy próbujemy przedstawić najprostszy myślokształt. Olbrzymia większość tych, którzy patrzą na obraz, ma tylko świadomość trzech wymiarów i – co więcej – nie mają najmniejszego pojęcia o świecie wewnętrznym, w którym myślokształty ukazują się w całym swoim wspaniałym blasku i w różnorodności swoich kolorów.

Wszystko, co możemy uczynić, to tylko przedstawić przekrój myślokształtów, a jeszcze pomimo to, ci, którym ich zdolności pozwolą widzieć sam myślokształt, będą bardzo zawiedzeni, gdy im postawimy przed oczami jego niedokładny opis; jednak ci, którzy w obecnej chwili nie są w stanie nic zobaczyć, będą mieli w ten sposób chociaż przybliżone pojęcie o tym, co to są myślokształty i wyciągną z tego realną korzyść.

Wszyscy uczniowie wiedzą, że to, co nazywamy aurą człowieka, jest zewnętrzną częścią substancji obłoku jego wyższych ciał, tej substancji, która je przenika wszystkie, i która przekracza znacznie granice jego ciała fizycznego, najmniejszego ze wszystkich. Wiedzą także, że dwa z naszych ciał – ciało myślowe i ciało pragnień – są w szczególnym związku z tym, co nazywamy myślokształtem. Ale, aby przedmiot ten był łatwy do zrozumienia, nawet dla tych, którzy nie mają praktyki w wykładach teozoficznych, jest niezbędne powtórzyć tutaj pokrótce pierwsze zasady tego zagadnienia.

Człowiek prawdziwy, myśliciel, jest w ciele złożonym z niezliczonych kombinacji materii subtelnej planu mentalnego; to ciało jest mniej lub więcej oczyszczone, mniej lub więcej zorganizowane dla funkcji, które ma spełniać, stosownie do stopnia rozwoju intelektualnego, do jakiego człowiek doszedł. Ciało mentalne jest cudownie piękne i subtelne; części, z których się składa, dają mu pozór żywego światła i im bardziej rozwija się inteligencja w celu czystym i bezinteresownym, tym bardziej zyskuje ono na wspaniałości i blasku.

Wszelka myśl daje początek szeregowi wibracji, które działają skutecznie na materię ciała mentalnego; towarzyszy jej wspaniała gama barw, która da się porównać z grą światła słonecznego w kroplach fontanny, ale o rozwoju tysiąc razy kompletniejszym i bardziej intensywnym. Ciało pod wpływem tego popędu, wyrzuca na zewnątrz drgającą cząstkę siebie samego, która przybiera kształt, określający samą naturę tych wibracji. W ten właśnie sposób na krążku pokrytym piaskiem, formują się pewne figury pod wpływem tej lub innej nuty muzycznej; w tym działaniu wytwarza się rodzaj siły przyciągającej materię elementarną świata mentalnego, materię o naturze szczególnie subtelnej. Mamy w ten sposób myślokształt czysty i prosty, i to jest rzeczywiście żywa istota o intensywnej działalności, kierowana przez myśl, która dała jej początek. Jakkolwiek ukształtowana jest z materii niezmiernie subtelnej, jest tak potężna i energiczna, że może pod kierunkiem spokojnej i silnej woli, odgrywać ogromne znaczenie. Podam nieco dalej szczegóły tej osobliwej działalności.

Gdy energia człowieka jest skierowana na zewnątrz, ku przedmiotom swojego pragnienia, czy też zużywa się na akty wzruszenia lub namiętności, energia ta, ma jako pole swojego działania, rodzaj materii o wiele mniej subtelny niż materia świata mentalnego, jest to materia

świata astralnego. To, co nazywamy ciałem pragnień, jest utworzone z owej materii bardziej skupionej i ona to, w każdym człowieku mało jeszcze rozwiniętym, tworzy największą część aury. Jeśli człowiek należy do typu prostackiego, jego ciało pragnień jest ukształtowane z najbardziej skupionej materii planu astralnego, jej kolor jest ciemny, barwy brązowe, brudno-zielone, a czerwone odgrywają tam największą rolę. Stosownie do tego, czy ta lub inna namiętność objawia się, wola powoduje, że świecą tam po kolei te charakterystyczne kolory. Przeciwnie, człowiek typu podniosłego ma ciało pragnień złożone z najsubtelniejszych jakości materii astralnej. Kolory są błyszczące i czyste, zarówno na powierzchni, jak i wewnątrz. Ciało to jest mniej subtelne i mniej jaśniejące, niż ciało mentalne, niemniej jednak całość jest wspaniała i w miarę, jak się eliminuje egoizm, wszystkie plamy ciemne i zamglone znikają razem z nim.

Ciało astralne albo ciało pragnień – daje początek drugiej klasie istot, podobnych w swojej budowie do myślokształtów, które poprzednio opisywaliśmy, ale których egzystencja jest ograniczona do planu astralnego, i które umysł produkuje tylko pod wpływem natury zewnętrznej .

Formy te zawdzięczamy działalności zewnętrznej “Manas”, padającego na zewnątrz poprzez ciało astralne. Jest to inteligencja opanowana przez pragnienie. W tym wypadku wibracje umiejscawiają się w ciele pragnień lub w ciele astralnym i pod wpływem tego, ciała wyrzucają na zewnątrz drgającą cząstkę jego samego, forma której jest przypisana, jak w poprzednim wypadku, przez samą naturę tych wibracji, wytwarza wtedy siłę przyciągania esencji elementarnej, odpowiadającej światu astralnemu. Myślokształt tego rodzaju ma zatem jako otoczkę te esencje elementarne, a jako ośrodek, pragnienie lub namiętność, która go stworzyła; siła myślokształtu będzie zależna od ilości energii mentalnej związanej z tym elementem namiętności lub pragnienia. Formy te, zarówno, jak formy należące do planu mentalnego, otrzymały nazwę “elementów sztucznych” i są one najpospolitsze, gdyż u zwykłego człowieka istnieje niewiele myśli, które by nie były splamione pragnieniem, namiętnością lub wzruszeniem.

## **Rozdział II**

### **Podwójne działanie myśli**

Każda wyraźnie określona myśl, wywołuje podwójny skutek: wibrację promieniującą i pewien kształt, zdolny unosić się w powietrzu. Myśl – mówiąc właściwie – ukazuje się jasnowidzącemu najpierw jako wibracja mentalna, a ciało to może się objawić w postaci skomplikowanej lub prostej. Jeżeli myśl jest absolutnie prosta, znajduje się w grze tylko jeden gatunek wibracji i otrzymamy tylko jeden rodzaj materii mentalnej, która będzie mocno zmodyfikowana. Ciało mentalne w rzeczywistość jest złożone z materii w różnym stopniu skupienia, którą dzielimy zwykle na “klasy”, odpowiadające różnym podplanom. Każdy z nich dzieli się na kilka poddziałów i jeżeli badamy je klasyfikując stosownie do ich stanu skupienia w rozmaitych działach poziomych, położonych jeden nad drugim, możemy – aby lepiej rozróżnić ich rozmaite właściwości – klasyfikować je, tym razem przedstawiając je jako linie prostopadłe do poprzednich i przecinające je pod kątem prostym. Są więc liczne odmiany tej materii mentalnej i przekonano się, że każdy z nich ma swój specjalny i dokładnie określony sposób wibracji, do którego wydaje się najbardziej przyzwyczajona, do tego stopnia, że mu odpowiada automatycznie i dąży w sposób naturalny aby do niego powrócić, gdy zostanie oddalona przez myśl lub uczucie szczególnie silne.

Weźmy jako przykład moment, gdy człowiek jest pod wrażeniem silnej emocji, jego ciało astralne jest miotane gwałtownymi zmianami i jego zwykłe barwy są prawie zupełnie zaciemnione przez napływ karminu, błękitu, szkarłatu, odpowiadających stopniowi wibracyjnemu tego szczególnego wzruszenia. Zmiana ta jest tylko chwilowa, trwa jedynie kilka sekund i ciało astralne przybiera szybko z powrotem swoją zwykłą fizjonomię. Jednakże każde z tych gwałtownych wzruszeń powoduje skutek niezmienny: dorzuca ono zawsze coś ze swojej własnej barwy do normalnego odcienia ciała astralnego w ten sposób, że za każdym razem, gdy człowiek poddaje się pewnemu wzruszeniu, staje się dla niego łatwiejsze poddać mu się na nowo, ponieważ jego ciało astralne przyzwyczaja się do wibrowania w pewien specjalny sposób. Jednakże większa część ludzkich myśli jest bardzo daleka od prostoty. Wzruszenie absolutne, czyste, istnieje bez wątpienia, ale znajdujemy je najczęściej zabarwione pychą lub egoizmem, zazdrością lub prawie zwierzęcą namiętnością. To znaczy, że dwie wibracje bardzo ściśle odgraniczone – a czasem nawet więcej – ukazują się naraz w ciele mentalnym i w ciele astralnym. Wibracja promieniująca jest wówczas złożona i myślokształt będący jej wynikiem, posiada wiele barw, zamiast jednej.

### **Rozdział III**

#### **Sposób w jaki tworzy się wibracja**

Wibracje promieniujące, o których właśnie mówiliśmy, jak wszystkie wibracje natury, stają się mniej potężne w miarę, jak oddalają się od ośrodka, który je wytwarza; jednakże możliwe jest, że siła ta zmienia się raczej w stosunku do sześciannu, niż do kwadratu odległości z powodu interwencji nowego wymiaru.

Wibracje te, podobnie jak wszelkie inne, mają tendencje do powtarzania się za każdym razem, gdy zdarzy się po temu okazja, i gdy zaczynają one działać na inne ciała mentalne, natychmiast powstaje w nich tendencja, aby skłaniać tamto do wtórowania. To znaczy, że u człowieka, którego ciało mentalne jest dotknięte przez owe fale, wibracje te zmierzają do wytworzenia w jego umyśle myśli tego samego typu, co utworzone już poprzednio w mentalu myśliciela, który wytworzył pierwotną falę. Odległość, na jaką działają te fale myślowe, siła i moc, z jaką przenikają do ciała innych osób, zależą od siły i wyrazistości myśli pierwotnej (twórczej). Człowiek wysyłający myśl, w tym wypadku może być porównany do kogoś mówiącego. Jego głos wprawia w ruch fale dźwiękowe, które promieniują we wszystkich kierunkach i zanoszą jego słowa tym wszystkim, którzy znajdują się w pewnej od niego odległości i jeśli ten głos jest silny, i wysłowienie wyraźne, przebyta odległość nie będzie miała granic. Tak samo mają się rzeczy, jeśli mamy do czynienia z silną myślą, która dochodzi o wiele dalej, niż myśl słaba i niezdecydowana, ale i w tym wypadku siła jest mniej ważna, niż jasność i precyzja. W końcu, podobnie jak głos mówcy wpada często do uszu nieuważnych, gdy ludzie, do których mówi, mają inne radości lub inne troski, tak samo i fala myśli może przejść obok jakiejś istoty tak, że ona jej nie zauważy, jeśli przypadkowo jej myśl jest już zajęta czym innym.

Ta promieniująca wibracja, przenosi ze sobą charakter myśli, która ją ożywia, ale nie przedmiot tej myśli. Hindus, pogrążony w swojej medytacji, myśli o Krisznie; fala myśli, która z niego emanuje, obudzi myśli pobożne u tych wszystkich, których dosięgnie; u Mahometanina będzie to adoracja Allacha, a u Chrześcijanina – Jezusa. Człowiek, który usilnie myśli o przedmiotach wzniosłych, wydobędzie z siebie wibracje, która u innych podniesie myśl do tego samego poziomu, co jego własna, nie wywołując jednak w ich

umysłach tego przedmiotu, który - zajmuje jego. Wibracje te działają naturalnie ze szczególną siłą na umysły przyzwyczajone już do tych zagadnień o specjalnym charakterze; jednak mają one także wpływ na ciało mentalne, które napotkały na swojej drodze w ten sposób, że zmierzają do rozbudzenia potęgi myśli wyższej u tych, którzy nie są jeszcze do niej przyzwyczajeni. Jest więc oczywiste, że każdy człowiek, który myśli o rzeczach podniosłych, spełnia bezwiednie prace propagandy.

## **Rozdział IV**

### **Myślokształt i jego skutki**

Zajmijmy się teraz drugim skutkiem myśli: stworzeniem określonego kształtu. Wszyscy ci, którzy studiowali zajmujące nas obecnie kwestie, znają esencję elementarną, (elemental) tę osobliwą manifestację, na wpół inteligentną, która nas otacza, ożywiając równocześnie materię planu astralnego i planu mentalnego.

Materia ta poddaje się także z wielką łatwością wpływowi myśli ludzkiej i wszelki popęd, któremu daje ona początek z ciała mentalnego lub ciała astralnego, stwarza sobie natychmiast rodzaj czasowego przewodnika otaczając się tą, obdarzoną żywotnością materią. W ten sposób myśl lub popęd staje się na pewien czas rodzajem żywej istoty, której duszą będzie myślokształt, zaś ciałem materia ożywiona. Pisarze teozoficzni zastępują więc dawne określenie: materia astralna lub mentalna ożywiona przez esencję monadyczną, w jednym ze stadiów królestwa elementarnego, przez proste słowo "esencja elementarna", a często nawet nadają myślokształtowi nazwę "elementu". Może być wielka różnorodność w kolorze i wyglądzie tych myślokształtów, bo każda myśl przyciąga wokół siebie materię, i każe tej materii współdziałać ze swoją własną siłą. W ten sposób charakter myśli decyduje o jej kolorze, a badanie zmian i kombinacji, jakie może on spowodować jest w najwyższym stopniu interesujące.

Myślokształt taki może być przyrównany do prawdziwej butelki lejdejskiej; sama butelka symbolizuje wówczas otoczkę żywej esencji, a elektryczność, którą jest naładowana – energię myśli. Jeżeli myśli człowieka lub jego uczucia są wysyłane w kierunku danej osoby, myślokształt wynikający jako rezultat tej operacji, pójdzie prosto do swojego celu i przyjmuje na wskroś przewodniki: astralny i mentalny tego, który je odbiera. Jeżeli myśl jest egoistyczna, jeżeli istota, która ją zrodziła myśli tylko o sobie (a tak bywa najczęściej), będzie ona błędziła nieustannie dookoła tego, który jej dał początek, zawsze gotowa reagować na niego, za każdym razem, gdy się znajdzie w warunkach biernych. Weźmy na przykład: człowiek, który poddaje się często myślom nieczystym, może o nich zapomnieć, jak długo będzie uwikłany w codzienny bieg swoich spraw, chociaż myślokształty unoszą się w nim, podobne do gęstej chmury, gdyż jego działalność mentalna jest skierowana w inną stronę i jego ciało astralne jest czułe tylko na wibracje tej samej natury. Ale gdy czynności zewnętrzne osłabną, gdy człowiek odpoczywa po pracy i gdy jego mental jest bierny, wówczas poczuje marsz nieczystych wibracji, kierujących się ku niemu. Jeżeli sumienie tego człowieka jest rozbudzone do pewnego stopnia, nie będzie on mógł ignorować tego zjawiska i zawoła, że "ta pokusa jest dziełem demona", prawdą jest, że ten atak zła pochodzi z zewnątrz, i jest jedynie reakcją na niego jego własnych myślokształtów.

Każdy człowiek porusza się w przestrzeni, zamknięty niby w klatce, którą sam zbudował otoczony przez tłum myślokształtów, stworzonych przez jego zwykłe czynności myślowe; poprzez to środowisko widzi świat i oczywiście zabarwia każdą rzecz kolorem, który ma przewagę, wobec czego cała gama wibracji dosięgających go jest mniej lub więcej zmodyfikowana przez jego własną osobistą barwę. W ten sposób człowiek nie widzi nic dokładnie, dopóki nie nauczy się kontrolować swoich uczuć i myśli; aż do tego czasu wszystkie jego obserwacje muszą być czynione poprzez jego własne środowisko, które zniekształca i zmienia kolor wszystkiego, podobnie do złego zwierciadła. Jeżeli myśl nie jest skierowana zdecydowanie w którymś kierunku, jeśli nie czepia się istoty, do której jest wysłana, unosi się ona po prostu w atmosferze, emanując bezustannie wibracje analogiczne do tych, które były wprowadzone w ruch przez jego twórcę. Jeżeli myśl nie wchodzi w kontakt z innymi ciałami mentalnymi, wibracja ta traci stopniowo swoją energię, co doprowadza w końcu do zniweczenia myślokształtu; przeciwnie, jeżeli uda się jej obudzić w sąsiednim ciele mentalnym wibracje sympatyczne, wówczas pomiędzy tymi wibracjami zachodzi przyciąganie i myślokształt bywa po większej części zaabsorbowany przez to nowe ciało mentalne.

W ten sposób widzimy, że wpływ myślokształtu nie rozciąga się tak daleko, jak wpływ wibracji pierwotnej, ale w granicach swojego działania postępuje z większą precyzją, jego wpływ na ciało mentalne daje początek myśli nie tylko podobnej do niego samego, lecz nawet tworzy tą samą myśl. Tysiące istot mogą być dotknięte przez promieniowanie, o którym właśnie mówiliśmy, i które wytworzy w nich myśl tego samego rzędu, jakkolwiek może się zdarzyć, że żadna z nich nie będzie dokładnie podobna do oryginału. Myślokształt może być nawet zaabsorbowany przez kilka osób, lecz w tym dość rzadkim wypadku odtworzy myśl pierwotną.

Twórczość przy pomocy wibracji pewnego kształtu geometrycznego lub innego, jest rzeczą zwykłą dla tych, którzy studiowali akustykę i odtwarzali często w laboratoriach fizycznych tak zwane figury "Ohladniego". Opiszemy je dla tych spośród naszych czytelników, którzy nie są obeznani z tym zagadnieniem.

Płyta dźwiękowa Ohladniego jest zrobiona z miedzi lub szkła; ziarenka drobnego piasku są rozsypane na jej powierzchni, a brzeg płyty jest lekko podniesiony. Piasek bywa wyrzucany w powietrze przez drgania płyty i opadając przybiera regularne formy. Dotykając brzegu płyty w rozmaitych punktach, otrzymujemy różne dźwięki, i co za tym idzie, różne figury. Jeżeli podany tutaj przykład porównamy z figurami otrzymanymi wskutek wibracji głosu ludzkiego, zauważymy zadziwiające podobieństwo. Figury głosowe opisane, przez Margaret Watts Hughes, są prawdziwymi świadkami faktu, który my staramy się przedstawić. Praca, którą cytujemy, winna się znaleźć w rękach wszystkich interesujących się tymi zagadnieniami.

Niewiele jednakże osób zdaje sobie sprawę, że formy opisywane w tej pracy, zawdzięczamy działaniu i przeciwdziałaniu wibracji, które je tworzą. Wielu nie wie również, że istnieje proste urządzenie wykorzystujące wahadełka, przy pomocy którego wibracje mogą być dokładnie zanotowane. Zastąpmy ruch wahadełka przez wibracje, jakie zawdzięczamy ciału astralnemu i ciału mentalnemu, i otrzymamy sposób, w jaki odbywa się tworzenie kształtów przez wibracje astralne lub mentalne.

Opisy, które dalej nastąpią, są zaczerpnięte z bardzo interesującej pracy: "Kształty, jakie zawdzięczamy wibracjom", F. V. Bonda, który przy pomocy wahadełek zanotował wielką liczbą bardzo pięknych rysunków.

Wahadełko jest zawieszona na ostrzu z hartowanej stali i może wykonywać ruchy tylko pod kątami prostymi do ostrza. Cztery wahadełka poruszające się pod kątami prostymi jedne względem drugich są umieszczone po dwa i związane nitkami, łączącymi wahadełka każdej pary z końcami lekkiej deszczułki, ze środka której wychodzą inne nitki; te nitki przenoszą ruchy każdej pary na kawałek lekkiej, drewnianej listewki, zawieszony przy pomocy sprężyny i unoszącej pióro. Pióro jest w ten sposób poddane połączonemu ruchowi czterech wahadełek ruch ten jest notowany przy pomocy pióra na kartce papieru. Nie ma teoretycznie granic dla liczby wahadełek, które mogą być połączone w ten sposób. Ruchy są złożone z linii prostych, a dwie vibracje prostolinijne, o pewnej amplitudzie przy działaniu jednej na drugą pod kątem prostym dają początek kołu, jeżeli ruchy są na przemian regularne – elipsie zaś, jeżeli są mniej regularne lub nierówne. Vibracja kolistą może być również otrzymana z wahadełka bujającego się swobodnie w środku powierzchni, na której odzwierciedlono ruch obrotowy. Otrzymano w ten sposób cudowną serię rysunków, których podobieństwo do myślokształtów jest zadziwiające.

Wystarczają one, aby wykazać, jak łatwo vibracje mogą być przekształcone w figury. Jest rzeczą cudowną, że można skonstatować, iż wiele rysunków, zrobionych na pozór przypadkowo przez maszynę, o której była mowa, odpowiada dokładnie najwyższym typom myślokształtów, które były stworzone podczas medytacji. Jesteśmy przekonani, że niewyczerpane skarby bogactw naukowych zawierają się w fakcie, który cytowaliśmy w tej chwili i nic nie szkodzi, że będzie trzeba jeszcze długich poszukiwań, zanim będziemy mogli ustalić w sposób zupełnie pewny dokładne znaczenie tych fenomenów.

Znaczy to oczywiście, że jeżeli dwie siły planu fizycznego, zależące jedna od drugiej w jakikolwiek sposób, mogą utworzyć kształt, który będzie odpowiadał dokładnie kształtowi wytworzonemu na planie mentalnym przez złożoną myśl – myśl owa, aby mogła być sformowana musiała wprawić w ruch dwie siły symetryczne planu mentalnego.

Pozostaje tylko przekonać się, czym są te siły, i jak one działają; jeżeli okaże się kiedykolwiek, że będziemy zdolni do rozwiązania tego problemu, być może otworzy on dla nas nowe pole niezmiernie użytecznych wiadomości.

## **Rozdział V**

### **Zasady ogólne**

Istnieją trzy ogólne zasady, które kierują wytwarzaniem wszystkich myślokształtów:

1. Jakość myśli określa barwę.
2. Treść myśli określa kształt.
3. Dokładność myśli pociąga za sobą wyrazistość konturów.

### **ZNACZENIE BARW**

Nie będę szczegółowo opisywać znaczenia poszczególnych kolorów, gdyż opis ten był podany w "Człowieku widzialnym i niewidzialnym" C.W. Leadbeatera, i było by to niepotrzebnym powtarzaniem. To, co było powiedziane o tych kolorach w odniesieniu do ciała

człowieka, można także powtórzyć, jeśli chodzi o myślokształty, które są zrodzone przez te ciała. Dla czytelników nie znających książki, o której mowa, lub nie mających jej świeżo w pamięci, powiem w skrócie, że kolor czarny znaczy nienawiść i złość, czerwony w całej swojej gamie, od ciemnoczerwonego ceglastego do szkarłatu wykazuje gniew; gniew brutalny objawia się przez ciemnoczerwone błyskawice, przebijające gęste, brunatne chmury, podczas gdy szlachetne oburzenie ukaże się jako bardzo żywy szkarłat, daleki od brzydoty, jakkolwiek niemły z powodu swojego blasku: kolor czerwony, ciemny i odpychający, prawie dokładnie taki, który nazywamy “czerwienią smoczej krwi” jest wskaźnikiem zwierzęcych namiętności i wszystkich zmysłowych żądz. Jasnobrażowy, znany jako sienna palona, oznacza skąpstwo; smutny szaro-brązowy wykazuje egoizm – ten kolor spotyka się, niestety aż nazbyt często; ciemnoszary jest oznaką depresji, podczas gdy jasnoszary i siny oznacza strach; zielono-szary znamionuje podstęp, podczas gdy zielono-brązowy, poplamiony punktami i szkarłatnymi błyskami oznacza zazdrość.

Zielony zdaje się zawsze towarzyszyć zdolności przystosowania; w najgorszym wypadku, gdy jest pomieszany z egoizmem, zdolność ta staje się często oszustwem, fałszem; później, gdy ewolucja jest już wyższa, barwa staje się szersza, czystsza – oznacza ona, że istota, która ją posiada, chce się stać oddaną wszystkim, nawet, gdyby do tego projektu wchodziło wiele osobistych uczuć, pragnienie popularności albo dobrej opinii. Zielony, subtelny i jasny, w swojej postaci najbardziej podniosłej, wyraża boską moc sympatii.

Przywiązanie objawia się przez, całą gamę od karmazynowego do różowego; barwa karminowa, jasna i czysta, oznacza silne i zdrowe przywiązanie, a jeżeli kolor różowy zanieczyszcza gesty, ciemnobrązowy, wskazuje na uczucie egoistyczne, podczas gdy różowy, jasny i czysty, należy do miłości absolutnie bezinteresownej, która jest udziałem natury podniosłej. Podobna do pierwszych błysków jutrzeńki, miłość przechodzi od ciemnego karminu uczuć pospolitych do delikatnych kolorów różowych, coraz słodszych, w miarę, jak uczucie oczyszcza się z wszelkiego egoizmu i rozwija coraz dalej, obejmując w swoim hojnym i czułym współczuciu wszystkie istoty, które jej potrzebują.

Ten cudowny kolor, pomieszany lekko z błękitem nabożności, może wyrazić silne uczucie zrealizowania powszechnego braterstwa. Ciemno-pomarańczowy, wskazuje na pychę lub ambicję, a cała gama żółtego należy do intelektualizmu; żółta ochra, ciemna – wykaże inteligencję przystosowaną do zadowolenia osobistego egoizmu, podczas gdy jasno-żółta będzie oznaczać podniosłą osobowość intelektualną. Żółta, blada i świecąca jest wskaźnikiem najwyższej i najbardziej bezinteresownej inteligencji i jest to czysty rozum skierowany do celów duchowych.

Myśl pełna miłości pobożnego serca, daje początek cudownym kolorom, podobnym do głębokiego błękitu letniego nieba. Czasami poprzez chmury tego wspaniałego błękitu, jaśnieją złote gwiazdy błyszczące ze wszystkich stron, jak deszcz iskier.

Uczucie składające się równocześnie z przywiązania i uwielbienia, objawia się przez barwę fiołkową, której najdelikatniejsze odcienie towarzyszą z największą dokładnością różnorodnym zdolnościom dusz odpowiadającym koncepcji wzniesłego ideału.

W ogóle blask i głębokość barw, daje miarę siły i aktywności uczucia, które je zrodziło. Nie należy również zapominać o rodzaju materii, z której owe myślokształty są utworzone.

Jeśli jakaś myśl jest czysto intelektualna, nieosobista, jeśli myśliciel np. usiłuje rozwiązać zadanie matematyczne lub geometryczne, myślokształt i jego forma wibracyjna będą należały wyłącznie do planu mentalnego. Przypuśćmy następnie, że myśl jest czysto duchowa, że jest zabarwiona miłością i podniosłymi aspiracjami lub zupełnym zaparciem siebie samego – wówczas wzniesie się ona ponad plan mentalny i zapożyczy wiele wspaniałości i chwały z planu buddhi. W tym wypadku jej wpływ jest bardzo potężny. Myśl ta stanowić będzie zawsze znaczną siłę, mogącą wywołać tylko dobroczynne skutki na “mental” tych, których będzie mogła osiągnąć, pod warunkiem jednakże, że potrafią ją odczuć i na nią odpowiedzieć.

Z drugiej strony, jeżeli jakaś myśl zawiera w sobie coś egoistycznego, jakieś pragnienie osobiste, jej wibracje powracają wstecz i otaczają się materią naturalną, tworzącą rodzaj odzieży dla materii mentalnej, z której cała myśl jest złożona. Myśl tego typu będzie więc działać zarówno na ciało astralne ludzi, jak na ich inteligencje i w ten sposób rozbudzi nie tylko ich myśl, lecz także i ich uczucia.

## **Rozdział VI**

### **Trzy kategorie myślokształtów**

Jeżeli rozpatrujemy myśli z punktu widzenia myślokształtów, jakie tworzą, możemy sklasyfikować je w trzech kategoriach:

#### **I. Myślokształty, które odtwarzają obraz myśliciela.**

Gdy człowiek widzi się w myśli w tym lub innym oddalonym miejscu, albo gdy żywo pragnie być tam, w istocie stwarza on myślokształt, który go przedstawia, i który ukazuje się w owym upragnionym miejscu. Podobny kształt może być widziany często przez inne osoby i niejednokrotnie już bywał brany za ciało astralne lub widmo samego człowieka. W tym wypadku, widzący musi posiadać dość silny dar jasnowidzenia w danej chwili, aby móc obserwować to widmo astralne, albo też myślokształt musi posiadać dostateczną siłę, by się zmaterializować, tzn. przyciągnąć dookoła siebie czasowo pewną ilość materii fizycznej.

Myśl zdolna uformować kształt tego rodzaju, musi z konieczności być potężna, i zużywa wielką ilość materii ciała mentalnego. Jakkolwiek ten kształt był mały i spłaszczony, gdy opuszczał myśliciela, otacza się on znaczną ilością materii astralnej i rozwija się aż do rozmiarów istoty żywej, zanim dostanie się do miejsca swojego przeznaczenia.

#### **II. Myśli, które przybierają kształt przedmiotów materialnych.**

Gdy człowiek myśli o swoim przyjacielu, formuje przy pomocy swojego ciała mentalnego dokładny obraz tego przyjaciela; wysuwa się on często z jego umysłu i po większej części unosi się przed nim w powietrzu. Tak samo, jeżeli człowiek myśli o jakimś pokoju, o jakimś domu lub krajobrazie, drobne obrazki tych przedmiotów kształtują się w ciele mentalnym i w następstwie ukazują się. Jest to również możliwe, gdy ćwiczy się wyobraźnię. Malarz, który myśli o dziele, jakie ma stworzyć, buduje je z materii zaczerpniętej z jego ciała mentalnego, następnie emanuje je w przestrzeń przed sobą, zatrzymuje przed swoim wzrokiem mentalnym i kopiuje je na płótno. Powieściopisarz również konstruuje obrazy swoich bohaterów z materii mentalnej, później zaś, wysiłkiem woli powoduje ruch tych marionetek z jednej i z drugiej

strony, rozdzielając je lub grupując; w ten właśnie sposób intryga rzeczywiście roztacza się przed nim.

Dzięki naszej dziwnej i fałszywej koncepcji rzeczywistości, trudno jest nam zrozumieć w jaki sposób obrazy mentalne mogą rzeczywiście istnieć i bywają tak doskonale przedmiotowe, że jasnowidzący może je spostrzec natychmiast oraz, że mogą nawet być przekształcone przez kogoś innego, nie tylko przez ich twórcę.

Kilku powieściopisarzy zauważyło powierzchownie, takie przypadki i stwierdzili, że bohaterowie raz stworzeni w ich wyobraźni, rozwijają tam swoją wolę i powodują zmianę kierunku intrygi, czasami nawet w znaczeniu zupełnie przeciwnym do pierwotnego planu autora. Przyczyną powyższego zjawiska jest to, że czasami myślokształty bywają jakby ożywione przez żartobliwe duchy natury, albo też, jak to się częściej zdarza, że jakiś zmarły powieściopisarz, czuwający z planu astralnego nad pracą swojego kolegi sądzi, że może w niej wprowadzić postępowanie i wybiera tę metodę, aby wyrazić swoje rady.

### **III. Myśli, które przybierają kształt całkowicie oryginalny, i które wyrażają się w materii przyciągniętej wokoło siebie.**

Tylko tej kategorii myślokształty, mogą być z korzyścią przedstawione na ilustracjach, ponieważ myślokształty dwóch poprzednich serii są, jednym słowem, tylko krajobrazami lub portretami. Co się tyczy tych typów myśli, rozpoznajemy w nich naśladowanie form należących do planu fizycznego, ale oddane w materii astralnej. Zaś w trzeciej grupie, przeciwnie, mamy blask kształtów, należących w swojej naturze do planu astralnego i planu mentalnego. To właśnie czyni owe myślokształty głęboko interesującymi, ale równocześnie wznosi nieprzebytą przeszkodę dla ich dokładnego odtworzenia.

Myślokształty tej kategorii objawiają się prawie zawsze na planie astralnym, gdyż w większej części są wyrazem nie tylko myśli, lecz i uczuć. Te spośród nich, których wzory tutaj podajemy, należą prawie wszystkie do tej klasy, wyjąwszy niewielką liczbę cudownych myślokształtów, biorących początek w medytacji tych, którzy dzięki długiej praktyce doszli nareszcie do tego, że umieją myśleć.

Myślokształty skierowane do danego osobnika wywołują zupełnie określone skutki; skutki te są odtworzone po części w aurze tego, który odbiera myśli i w tym wypadku wzmacniają całkowity rezultat, albo też są odrzucane.

Myśl pełna miłości i pełna pragnienia opieki, skierowana usilnie do istoty kochanej, stwarza kształt, który kieruje się do tej osoby i pozostaje w jej aurze jako stróż, jako tarcza; ten myślokształt będzie szukał wszelkiej okazji, by się stać pożyteczny, aby opiekować się i bronić tego, ku któremu jest wysyłany i to nie przez akt świadomej woli lecz przez ślepe posłuszeństwo popędowi twórczemu; rezultatem tego będzie wzmocnienie prądów dobroczynnych krążących w aurze i osłabienie prądów szkodliwych, które mogłyby się tam znajdować. W ten sposób stwarzamy i utrzymujemy w pobliżu tych, których kochamy, prawdziwych aniołów stróżów i niejedna matka modląca się za swoje oddalone dziecko, zbudowała naokoło niego ochronne przedmurze, chociaż sama nie wie, jak się to stało, że jej prośby zostały wysłuchane.

W tym wypadku, gdy myśli złe, czy dobre, są skierowane ku danym osobom, aby spełniły swoją misję, muszą znaleźć w aurze tego, który je odbiera, materiał zdolny odpowiedzieć na

ich wibracje. Żadna kombinacja materii nie może wibrować poza pewnymi granicami, pomiędzy którymi aura jest zdolna do wibracji, i czasami nie może ona przeniknąć owej aury w żaden sposób. Co za tym idzie, myśl odskakuje ku temu, który ją sformował, z siłą proporcjonalną do energii zużytej na wyrzucenie jej. Dlatego mówi się, że serce czyste i umysł wzniosły są najlepszymi obrońcami przeciwko atakowi myśli nienawistnych, ponieważ umysł i serce czyste zbudują ciało astralne i ciało mentalne, które to ciała nie będą mogły odpowiadać na wibracje należące do materii ciężkiej i brutalnej. Jeżeli jakaś myśl nienawistna wprawiona w ruch dla przewrotnych celów, spróbuje uderzyć o ciało czyste, jak to, o którym właśnie mówiliśmy, jest ona odepchnięta i odskakuje wstecz z całą swoją energią; obiera ona drogę najmniejszego oporu, którą właśnie przeszła i przybywając do tego, który ją stworzył, ukarze go. Ponieważ posiada on w materii tworzącej jego ciało astralne i mentalne, elementy podobne do tych, które tworzą ów myślokształt, wchłania on w owe wibracje i ostatecznie, będąc twórcą tej złej myśli doznaje właśnie tych cierpień, które chciał zadać innemu. Tak więc przekleństwa i błogosławieństwa można porównać do ptaków, które powracają same do gniazda. Widzimy stąd niebezpieczeństwo kierowania myśli nienawistnych do człowieka o wysokim stopniu rozwoju; myślokształty wysłane przeciwko niemu są bezsilne i nie mogą go osiągnąć, lecz w zamian powracają do swoich twórców i ranią ich myślowo, moralnie i fizycznie.

Podobne wypadki były wiele razy zaobserwowane przez członków Towarzystwa Teozoficznego i są im bardzo dobrze znane. Tak długo, jak pozostaje coś brutalnego i niskiego w jakimś osobniku, coś, co jest podobne do zła i egoizmu jest on narażony na ataki tych, którzy chcą mu uczynić coś złego; ale gdy wyeliminował on to całe zło przez oczyszczenie siebie samego, jego wrogowie nie mogą nic uczynić przeciwko niemu, kroczy on cichy i spokojny pośród pocisków, które mu grożą. Inaczej jednak się dzieje z autorami tych nienawistnych myśli

Zanim przejdziemy do studiowania różnych typów myślokształtów należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, mianowicie, że każda z podanych tutaj myśli była zaobserwowana w życiu realnym; nie są one wytworami wyobraźni nauczyciela, lecz obrazem kształtów zaobserwowanych rzeczywiście, wysłanych przez mężczyzn i kobiety w stanie normalnym, i zostały opisane z największym staraniem i najskrupulatniejszą dokładnością, przez tych, którzy je widzieli, bądź przy pomocy pisarzy, którym były opisane.

Dla ułatwienia orientacji myślokształty tego samego typu zostały zgrupowane.

## **UCZUCIA PRZYWIĄZANIA I ŻYCZLIWOŚCI**

**1 - Uczucie czyste, ale nieokreślone.** Myślokształt jest obłokiem, wirującym, czystym uczuciem, i gdyby nie jego niewyraźny kształt, przedstawiałby on uczucie doskonałe. Osoba, od której pochodzi taki myślokształt jest szczęśliwa, w zgodzie ze wszystkimi i marzy w sposób nieokreślony o przyjacielu, którego obecność byłaby jej miła. Nie ma nic gorącego ani silnego w tej myśli, jakkolwiek należy do rzędu istot dobroczynnych i chociaż znajduje się w niej pragnienie wolne od egoizmu, w chęci zbliżenia się do tych, których kochamy. Uczucie, które da początek podobnemu obłokowi, będzie czyste w swojej istocie, ale nie będzie posiadało żadnej siły zdolnej do wydania określonych rezultatów. Jasnowidzący mógłby odróżnić analogiczną formę wokoło mruczącego z zadowoleniem kota. Promieniuje ona wtedy łagodnie wokoło zwierzęcia jako szereg koncentrycznych husek, różowych chmur, które rozpościerają się stopniowo, aby zniknąć w niewielkiej odległości od swojego zadowolonego i układającego się do snu twórcy.

**2 - Uczucie nieokreślone i egoistyczne.** Myślółkształt przedstawia również obłok przywiązania, lecz tym razem jest on do głębi zabarwiony uczuciem nieskończenie mniej dobrym. Posepny i twardy szaro-brunatny kolor egoizmu, ukazuje się wyraźnie pośród karminu miłości i łatwo zauważyć, że uczucie znajdujące się w tej chwili, jest związane wewnątrz ze wspomnieniem łask otrzymanych w przeszłości i z nadzieją innych względów spodziewanych w przyszłości. Jakkolwiek uczucie twórcze poprzedniego myślółkształtu było bardzo nieokreślone, pozbawione było jednak tej barwy egoizmu i wskazywało na pewną szlachetność tego, który je wysyłał. Niniejszy myślółkształt przedstawia to uczucie na niższym stopniu ewolucji. Rzadko się zdarza, aby takie dwa obłoki mogła opanować ta sama osoba podczas tego samego wcielenia. Istnieją wprawdzie pewne dobre cechy w człowieku, który informuje ów drugi obłok, lecz człowiek ten jest jeszcze mało rozwinięty. Większa część pośrednich sympatycznych uczuć, rozpowszechnionych w świecie, należy do tego ostatniego typu. I tylko bardzo powoli i stopniowo transformują się one, i stają się typem bardziej wzniosłym, jak opisywany poprzednio.

**3 - Uczucie wyraźnie określone.** Mamy tutaj do czynienia z czymś zupełnie innym, czymś potężnym i zdolnym do wywołania określonych skutków. Kolor jest podobny, jak ten w myślółkształcie pierwszym, jednakowego blasku i głębokości, ale w pierwszym wypadku było to tylko proste uczucie, podczas gdy obecnie znajdujemy się wobec woli pełnej siły, połączonej ze śmiałym czynem. Ci, którzy znają książkę “Człowiek widzialny i niewidzialny” przypomną sobie, że przedstawia on podobne skutki nagłego, czystego i bezinteresownego przywiązania, takiego, jakie się ukazuje w ciele astralnym matki, gdy przyciska dziecko do serca i okrywa je pieścizotami.

Różne zmiany mogą być wywołane przez nagłe wybuchy wzruszenia; jednym z nich jest formowanie się w ciele astralnym karmazynowych węży lub wirów otoczonych “żywym światłem”. Każdy z nich jest myślółkształtem głębokiego, sympatycznego uczucia, stworzonym w sposób, jaki właśnie wskazaliśmy i kierującym się natychmiast ku istocie, która wywołała to uczucie. Jest to myślółkształt, który właśnie opuścił ciało astralne swojego twórcy i kieruje się do swojego celu.

Ciekawe jest spostrzeżenie, że prawie półkolisty kształt myśli, zmienił formę w ten sposób, że przypomina pocisk lub głowę komety; łatwo zrozumieć, że zmiana owa została spowodowana szybkim ruchem tego kształtu z powodu nagłego wzruszenia. Przezrystość koloru świadczy o czystości wzruszenia, które dało początek temu myślółkształtowi, podczas gdy precyzja jego konturów jest niezaprzeczoną dowodem potęgi i energii woli. Dusza zdolna stworzyć podobny myślółkształt doszła już z pewnością do pewnego stopnia rozwoju.

**4 - Uczucie promieniujące.** Daje nam pierwszy przykład myślółkształtu, stworzonego z intencją przez jego autora, który usiłuje się oddać całkowicie myślom pełnym miłości dla wszystkich istot. Nie należy zapominać, że wszystkie te formy są nieustannie w ruchu. Ta, która nas obecnie zajmuje rozpościera się z siłą bardzo podobną do fontanny tryskającej z jakiegoś centrum, rozmiarów których nie możemy sobie wyobrazić. Uczucie tego rodzaju wywołuje skutki tak rozległe, że jest rzeczą trudną opisać je z dokładnością i jasnością. Przedstawiony przez nas myślółkształt posiada dokładne zarysy i można zauważyć w istocie, że liczne promienie, które emanują są absolutnie wyraźne i nie mają nic nieokreślonego.

**5 - Pokój i pomoc.** Mało jest myślółkształtów piękniejszych i bardziej pełnych wyrazu niż ten. Jest to myśl pełna miłości i pokoju, błogosławieństwa i pomocy, wysyłana przez kogoś, kto może pomóc.

Małe jest prawdopodobieństwo, aby w momencie tworzenia go znajdowała się w umyśle tego, który mu dał początek, wizja jakiegoś uskrzydłonego kształtu; niemniej jednak jest możliwe, że jakieś podświadome wspomnienie dawnych opowiadań z czasów dzieciństwa o aniołach stróżach mogło mieć wpływ w owej chwili. Jakkolwiek by się rzecz miała, szczerze pragnienie niesienia pomocy przybrało ten kształt, o tyle wdzięczny, o ile wymowny, uczucie przywiązania, które go spowodowało, dało mu miły, różowy kolor, a inteligencja, która nim kierowała, oświetla go jak promień słońca. W ten właśnie sposób stwarzamy prawdziwych aniołów stróżów, czuwających nad tymi, których kochamy i opiekujących się nimi; niejedno przyjazne życzenie, pozbawione egoizmu, przybrało ten kształt, jakkolwiek jego autor nie zdawał sobie z tego sprawy.

**6 - Uczucie wyłączności niższego rzędu.** Myślółkształt tego uczucia daje nam przykład przywiązania tego rodzaju, jeżeli dostojne miano miłości może być dane podobnemu uczuciu. Wiele kolorów współpracuje w utworzeniu jego niemiłych i pozbawionych blasku odcieni; zmysłowość wypowiada się przez przyćmione światło, ściemnione jeszcze błotnistą plamą egoizmu. Kształt tej myśli posiada bardzo charakterystyczne pozaginane haczyki, podobne spotyka się tylko tam, gdzie jest gorące pożądanie. Jest oczywiste, że autor podobnego myślółkształtu nie ma najmniejszego wyobrażenia o tym, co to jest poświęcenie przez miłość. Nie wie także, co to jest radosne wyrzeczenie się i nigdy nic zapytywał siebie samego: "Co mógłbym dać". Przeciwnie, nie przestał mówić sobie: "Co mógłbym zyskać". Przedstawia to mnóstwo krzyżujących się krzywych linii. Nie ma w tej myśli wzniesienia Ducha, jak w tylu innych; wypływa ona jakby z żalem z ciała astralnego; jest to, smutna karykatura boskiego uczucia miłości, jest tam jednakże rzeczywisty postęp i nowy etap ewolucji.

## UCZUCIE RELIGIJNE

**7 - Nieokreślone uczucie religijne.** Myślółkształt jest nieokreśloną i bezkształtną chmurką, lecz tym razem nie jest ona karmazynowa, lecz błękitna. Przedstawia ona uczucie religijne nieokreślone, miłe, będące raczej wrażeniem wiary, niż prawdziwym wzniesieniem Ducha; stan spotykany często u tych, którzy posiadają więcej pobożności, niż inteligencji. W niejednym kościele można widzieć wielką chmurę przyćmionego błękitu, unoszącą się nad głowami wiernych; jej kontury są niewyraźne ponieważ tworzące ją myśli są mgliste i nieokreślone: zbyt często także można w niej odróżnić brunatne i szare plamy. Bo nieświadoma pobożność przyciąga z łatwością wszystko, co przypomina egoizm lub strach. Mimo to myśl ta jest zarodkiem tego, czym może stać się: prawdziwą manifestacją siły, przy pomocy której dusza powraca do Boga, z którego wypływa pobożność i poznanie.

Ciekawe jest obserwować okoliczności, które towarzyszą obecności tej chmury o niezdecydowanym błękitcie, a często zresztą jej nieobecności nawet mówi o niej więcej, niż jej obecność. Szukamy jej na próżno w niejednym miejscu eleganckiego kultu, zamiast niej znajdujemy mglisty tłum myślółkształtów o typie, który przedstawia formę przedmiotów materialnych. Zamiast symbolów pobożności, widzimy bujające ponad głowami wiernych formy astralne przedstawiające kapelusze, klejnoty, przepyszne toalety, powozy i konie, samochody, butelki z alkoholem i obfite obiady; często także są skomplikowane obliczenia wskazujące, że mężczyźni i kobiety podczas tych godzin poświęconych nabożeństwu myśleli tylko o swoich interesach, o swoich przyjemnościach i byli przywiązani tylko do swoich zwykłych trosk, do swoich szarych, codziennych zajęć. Jednakże bywają pokorne świątynie, skromne kościoły, sale zebrań, gdzie się spotykają dusze pobożne i proste, gdzie ujrzymy unoszące się stale ponad ołtarzem obłoki głębokiego błękitu, świadczące o poważnym uczuciu religijnym dusz, które im dały początek. W rzadkich, wypadkach, ujrzymy, pomiędzy

tymi błękitnymi obłokami, błyszczący kwiat poświęcenia siebie samego. Taką oznakę wysokiego rozwoju rzadko spotyka się w środowiskach, o których właśnie mówiliśmy.

**8 - Uniesienia religijne.** Myśl kształtu 8 jest w tym samym związku z myślą kształtu 7, jak myśl kształtu 3 o konturach tak ostro zaznaczonych, z obłokiem myśli kształtu 1.

W istocie nie może być większego kontrastu, jak ten, który istnieje pomiędzy bezkształtnym obłokiem myśli kształtu 1 i myślą kształtu 8, który jest mocno zarysowanym, wspaniałym stożkiem, i który ma dla nas symbolizować uczucie religijne najbardziej rozwinięte. Nie chodzi tutaj o myśl nieokreśloną i na wpół uformowaną, przeciwnie, jest to prawdziwa manifestacja silnego wzruszenia, które ma głębokie korzenie w poznaniu faktów. Człowiek, który doświadczył tego uczucia, wie, w kogo wierzy; istota, która dała początek tej myśli, nauczyła się już, jak należy myśleć. Kierunek tego kształtu zależy nie tyle od odwagi, co od powołania, podczas gdy ostrość jego konturów wskazuje na jasność umysłu, który go wytworzył, zaś zadziwiająca czystość jego barwy świadczy o zupełnym oddaniu siebie samego.

**9 - Odpowiedź na nabożne uniesienie.** Na myśli kształtu tym widzimy rezultaty poprzedniej myśli, odpowiedź Logosu na wezwanie wysłane ku Niemu. Jest to prawda na której się opiera, tym, co ma najbardziej podniosłego, wiara błagająca uporczywie o wysłuchanie prośby. Wymaga to kilku słów wyjaśnień.

Na każdym planie Jego systemu słonecznego, nasze Logos rozpościera swoje światło, swoją potęgę, swoje życie – oczywiście na najwyższych planach ta ekspansja Boskiej Siły musi być najkompletniejsza. Zejście z jakiegoś planu na plan niższy przedstawia rodzaj ograniczenia, paraliżu; to ograniczenie jest prawie nie do pojęcia, wyjąwszy tych, którzy przy pomocy doświadczenia zrozumieli najwyższe możliwości ludzkiej wiedzy wewnętrznej. W ten sposób życie Boskie rozpościera się z o wiele większą pełnią na planie mentalnym, niż na astralnym; tak samo jego chwale na planie mentalnym przewyższa w swojej wspaniałości chwała planu buddhi. Każda z tych potężnych głębi, rozpościera się na swoim własnym planie, poziomo, jeżeli się tak można wyrazić, ale nie przechodzi w ciemność planu niższego, chyba tylko w celu, dla którego była pierwotnie przeznaczona.

Jednakże istnieją warunki, dzięki którym błogosławieństwo i siła należące do planu bardziej podniosłego, może się rozlać na plan niższy i wywołać tam dobroczynne skutki. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy znajdzie się otwarta droga pomiędzy tymi dwoma planami, i gdy praca może być wykonana przez człowieka na niższym planie.

Wyjaśniliśmy już poprzednio, że za każdym razem, gdy myśl lub uczucie człowieka są splamione egoizmem, energia wytworzona w ten sposób porusza się w zamkniętym kole, i niezawodnie, owa siła powraca i rozpościera się na swoim własnym planie; natomiast gdy myśl jest absolutnie bezinteresowna, energia ta porusza się naprzód pod postacią otwartej linii krzywej i wskutek tego nie może już powrócić do swojego planu (niższego) w zwykłym znaczeniu, lecz przenika do niego przez plan wyższy, ponieważ tylko tam, w stanie bardziej podniosłym, myśl ta dzięki nowemu wymiarowi przestrzennemu, ma możliwość całkowitej ekspansji.

W podobnym przenikaniu, myśl lub uczucie, o którym mowa, trzyma – jeśli można się w ten sposób wyrazić – otwarte drzwi o rozmiarach równych swoim własnym i otwiera także niezbędną drogę, przez którą Boska siła wyższego planu, może przeniknąć do planu niższego.

Osiągnięciem skutkiem tego cudowne rezultaty, nie tylko dla tego, który myśli, ale dla wszystkich. Myślółkształt 9 przedstawia tę działalność i daje odczuć tą wielką prawdę, że nieskończona fala wyższej siły jest zawsze gotowa skorzystać z drogi, która się przed nią otwiera, tak samo, jak zatamowana woda wydostaje się pierwszym wolnym przejściem.

Rozpościerając się w ten sposób, życie Boskie, przynoszące sobą wielkie umocnienie, daje wielkość duszy, która wkroczyła na Drogę do jego przejścia, pozwala jej korzystać z najlepszego i najpotężniejszego wpływu. Często nazywano podobny rezultat wysłuchaniem modlitwy, a ignorancja zrobiła z niego nawet bezpośrednią interwencję opatrności, zamiast niezawodnego działania niewzruszonego prawa Boskiego.

**10 - Samo wyrzeczenie.** W myślółkształcie tym znajdujemy inną formę nabożności, zupełnie nowego dla nas typu, i której wygląd jest piękny. Można by nawet sądzić na pierwszy rzut oka, że chodzi tu tylko o prostą kopię natury. Myślółkształt ten przywodzi na myśl kwiat w pączku, który się na wół otwiera. Inne formy przypominają muszle, liście itp. Jednakże te kształty nie są i nie mogą być kopiami form roślinnych, czy zwierzęcych i zdaje się prawdopodobne, że to wielkie podobieństwo ma jakieś głębsze znaczenie. Zachodzi także fakt analogiczny i jeszcze bardziej znaczący: myślółkształty bardzo złożone, jak to powiedzieliśmy wyżej, mogą być naśladowane przez współdziałanie niektórych sił mechanicznych. Jeżeli w obecnym stanie naszej wiedzy nie jest wskazane próbować wyjaśnić ten szczególnie zajmujący problem tych nadzwyczajnych podobieństw, zdaje się jednak, że jesteśmy w istocie na progu królestwa nieskończonego tajemniczego, jeśli przy pomocy pewnych myśli tworzymy kształt, który istnieje już w naturze, możemy przypuścić, że te same kształty działają analogicznie do czynności twórczej samej myśli. Ponieważ świat sam jest myślółkształtem Boga, być może, że cząstki tego świata zawdzięczamy istotom drugorzędym, pracującym obok niego; możemy w ten sposób wyobrazić sobie, co znaczą owe 330 milionów Devaz, o których mówią hinduskie księgi. Wracając do naszego myślółkształtu, jest to kształt o najdelikatniejszym lazurowym błękitnie, cały otoczony i przeniknięty cudownym, białym światłem. Jest to bez wątpliwości symbol tego, co katolik nazwałby: "prawdziwym aktem pobożności", a jeszcze lepiej: "aktem zupełnego wyrzeczenia się".

## INTELIGENCJA

**11 - Nieokreślona rozkosz intelektualna.** Myślółkształt przedstawia mglisty obłok tego samego rodzaju, co wyobrażony przez myślółkształt I i 7; jest on barwy żółtej w miejsce karmazynowej lub błękitnej. Kolor żółty jest zawsze, oznaką zdolności intelektualnych; zmieniają się tylko odcienie i mogą być, w niektórych wypadkach, dość skomplikowane wskutek domieszki innych kolorów. W ogóle, jeżeli inteligencja jest skierowana ku celom, którym brak podniosłości, jeżeli przedmioty, ku którym się wycęza, należą do rzędu osobistych – kolor żółty ma odcień przyćmiony i zagęszczony. Weźmy człowieka interesów średniego typu; ciało astralne i mentalne będą koloru żółtej ochry, podczas gdy inteligencja poświęcona studiom filozofii będzie koloru złocisto-żółtego, który przybierze barwy coraz czystsze, zbliżone do cytrynowego i bardzo jasnożółtego, gdy owa inteligencja zostanie oddana całkowicie i bez zastrzeżeń egoistycznych, na usługi ludzkości.

Większość myślółkształtów żółtych ma kontury szczególnie wyraźne i rzadko się spotyka obłoki tego koloru. W takim wypadku jest to oznaka rozkoszy intelektualnej, uznanie dla aktu zręczności i zadowolenie z pomyślnie wykonanej pracy.

U człowieka przeciętnego uczucie przyjemności, które rodzi się z kontemplacji jakiegoś obrazu, zależy przede wszystkim od przyzwyczajenia do wzruszeń, jakie zawdzięczamy podziwowi, sympatii, litości, które biorą z niego początek; często nawet, jeśli ten obraz przedstawia scenę dobrze mu znaną, jego główny czas zawiera się w mocy obudzenia wspomnień minionych radości. Jednakże, u artysty rozkosz będzie miała zupełnie inny charakter, oparty raczej na doskonałości wykonania i na zręczności użytej w określonym celu. Czyste zadowolenie intelektualne objawi się wtedy pod postacią żółtego obłoku; będzie tak samo, gdy zechcemy oddać radość, wywołaną doskonałym wykonaniem utworu muzycznego lub subtelnościami zręcznego dowodzenia. Obłok tego gatunku nie miesza się nigdy z, osobistym wzruszeniem; gdyby tak było, kolor żółty byłby natychmiast zabarwiony odpowiednią barwą osobistą.

**12 - Żądza wiedzy.** Myślokształt ten jest interesujący ze względu na to, że daje nam wskazówkę w kwestii rozwoju myślokształtu. Uczestniczymy w wypadku dość częstym, który oznacza chęć rozwiązywania problemów, trwały zamiar, by wiedzieć i rozumieć. Często teozof-nauczyciel widzi emanujące z jego audytorium i kierujące się ku niemu podczas jego przemówienia, całe mnóstwo tych żółtych węzowych kształtów i przyjmuje je jako dowód inteligencji, z jaką jego słuchacze idą za jego dowodzeniem i ich gorące pragnienie, aby je zrozumieć do głębi i poznawać je coraz lepiej. Analogiczne myślokształty towarzyszą często zadawanym pytaniom; jeżeli jest to wywołane estetyką i chęcią wykazania zręczności tego, który je postawił, myślokształt, o który chodzi będzie mocno zabarwiony głębokim kolorem pomarańczowym, który jest oznaką zadowolenia z samego siebie. Fakt ten wydarzył się na zebraniu teozoficznym, gdzie właśnie było postawione pytanie znamionujące bardzo wielką ostrość myśli. Odpowiedź początkowa nie zadowoliła pytającego, który jak się zdawało, miał wrażenie, że nauczyciel usiłuje ominąć zagadnienie. Niemniej jednak coraz silniej utwierdzało się w nim postanowienie otrzymania odpowiedzi, która by dała pełne zadowolenie, tak że myślokształt pierwotny stawał się pomału coraz ciemniejszy, aby przybrać formę korkociągu. Leniwa i pusta ciekawość rodzi nieustannie kształty podobne do powyższego, ale ponieważ w tym przypadku inteligencja nie odgrywa żadnej roli, kolor nie jest już żółty, ale przybiera barwę zepsutego mięsa, coś w rodzaju myślokształtu, który przedstawia człowieka pijanego i domagającego się o swój ulubiony napój.

**13 - Wzniosła ambicja.** Charakterystyczny dla ambicji jest kolor pomarańczowy o bogatym i głębokim tonie; zaś cechą charakterystyczną żądzy są haczyki, które poprzedzają kształt w ruchu. Myśli tego rodzaju bywają tylko dobre i czyste; gdyby w pragnieniu było coś niskiego lub osobistego wyraziłoby się to przez pojawienie się odcienia, który przyćmiłby kolor pomarańczowy, przyciemniając go promieniami czerwonymi, brązowymi lub szarymi. Człowiek, którego myśli przedstawiliśmy, nie pożąda władzy dlatego, aby z niej wyciągnąć osobistą korzyść, ale raczej w tym celu, aby spełnić swój obowiązek i czynić najlepiej ku pożytkowi innych, swoich braci .

**14 - Ambicja egoistyczna.** Przeanalizujmy teraz typ ambicji egoistycznej. Nie tylko możemy tu stwierdzić obecność przyćmionej, szarobrunatnej barwy egoizmu, lecz także znaczną różnicę w formie, jakkolwiek znajdujemy się wobec tej samej dokładności konturów. W myślokształcie 13 wyczuwa się stałe dążenie w górę, ku określonemu przedmiotowi, dlatego część środkowa przybiera kształt pocisku. Myślokształt ambicji egoistycznej, przeciwnie, jest kształtem, który jeszcze unosi się w powietrzu, oczywista oznaka nieskrywanej żądzy położenia ręki na wszystkim, co znajduje się na widoku, w celach wyłącznie osobistych.

**GNIEW**

**15 i 16 - Mordercza wściekłość i uporczywy gniew.** Są to dwa straszliwe przykłady przerażających skutków gniewu. Świecąca błyskawica, która wymyka się z ciemnych chmur, jest myślokształtem człowieka, który właśnie zamordował kobietę; w chwili, gdy podniósł rękę, żeby ją uderzyć, błyskawica rzuciła się na nią – wywołując przerażające uczucie trwogi – jak gdyby miała ona sama przez się zadać śmierć. Błyskawica z zaostrzonym jak sztylet końcem jest myślokształtem powstrzymywanej złości; jest oznaką intensywnej żądzy zemsty, rodzajem wezwania do morderstwa, datującym się od długich lat i skierowanym ku osobnikowi, który ich twórcę dotknął wielkim upokorzeniem. Jeżeli by ten ostatni był w posiadaniu silnej i wyćwiczonej woli, podobny myślokształt mógłby zabić, jego twórca naraża się na niebezpieczeństwo zostania mordercą, czynem lub myślą w przyszłym wcieleniu. Zauważmy, że te dwa myślokształty mają wygląd błyskawicy, jakkolwiek egoizm znajduje się także u jego podstaw, myśl ta zniknęła wobec gwałtowności i uporczywości wybuchu gniewu. Gdybyśmy przestudiowali aurę człowieka ogarniętego strachem w “Człowieku widzialnym i niewidzialnym” moglibyśmy zdać sobie sprawę, że stanu ciała astralnego, dającego początek podobnym kształtom; widok tych obrazów byłby, prawdziwą lekcją ukazującą całe niebezpieczeństwo ulegania straszliwej namiętności, jaką jest gniew.

**17 - Napad gniewu.** Myślokształt w tym wypadku jest zupełnie innego rodzaju. Nie jest to już powstrzymywana nienawiść, lecz po prostu gwałtowny wybuch niezadowolenia. Podczas, gdy twórcy myślokształtów 15 i 16, skierują swoją nienawiść przeciwko osobnikowi ściśle określonemu, osoba, która stwarza kształt 17, jest w sianie wojny z całym światem. Taki jest na przykład stan irytacji kłótlivego starca, który wyobraża sobie co chwilę, że obrażają go i chcą mu uczynić coś złego; w istocie pomarańczowe wybuchy gniewu, pomieszczone ze szkarłatem wskazują, że jego pycha została poważnie wystawiona na próbę.

Interesujące jest porównać myślokształt 17 z 4. W pierwszym przypadku mamy oznakę prawdziwej, gwałtownej eksplozji, lecz nieregularnej w skutkach, próżnia pozostawiona w środku wskazuje nam, że uczucie, które ją wywołało, należy już do przeszłości, i że ściśle mówiąc, stworzenie innej siły nie miało miejsca. W myślokształcie 4 przeciwnie, środek jest najważniejszą częścią; i to właśnie pokazuje nam, że powód (ego gniewu nie jest rezultatem przejściowego ataku, lecz, przeciwnie, istnieje tam stały rozwój energii, podczas gdy promienie wykazują przez swoją jakość, długość i równość rozdzielenia, stały wysiłek, który je stworzył.

**18 - Niespokojna zazdrość i gniew.** Bardzo interesujący myślokształt mimo swojego nieprzyjemnego kształtu. Brunatno-zielony kolor wskazuje jasnowidzącemu, że jest on wyrazem zazdrości, a jego ciekawa forma jest dowodem zapału, z jakim jego twórca czuwa nad celem, który ściga. To nadzwyczajne podobieństwo do węża podnoszącego głowę, wykazuje dziwne uprzedzenie osobistej zazdrości, która celuje w odkryciach, i która ostatecznie dochodzi do zobaczenia tego, co sobie życzy. W chwili, kiedy zaczyna widzieć lub też wyobrażać sobie, że widzi, myśl przybiera kształt o wiele lepiej znany, i która jest połączeniem zazdrości i gniewu. Trzeba zresztą zwrócić uwagę na to, że tutaj zazdrość objawia się raczej pod postacią nieokreślonego obłoku, jakkolwiek przebijanego przez wybuchy gniewu, gotowe uderzyć tych, przez których wydaje się być obrażony ich twórca.

## SYMPATIA

**19 - Nieokreślona sympatia.** Myślokształt ma także formę mglistego obłoku, tak, jak myślokształt 11, ale tym razem kolor zielony wskazuje nam, że jest to manifestacja uczucia sympatii.

Możemy wywnioskować z niewyraźnego charakteru tego kształtu, że nie chodzi tu o sympatię czynną i ściśle określoną, gotową przekształcić myśl i czyn; chodzi raczej o uczucie współczucia, które może być obudzone w duszy człowieka czytającego opis smutnego wypadku lub patrzącego przez drzwi sali szpitalnej na chorych, którzy się tam znajdują.

## TRWOGA

**20 - Nagły strach.** Niewiele rzeczy w naturze przedstawia widok bardziej żalony, jak człowiek lub zwierzę pochwycone nagłym strachem. Gdy przeanalizujemy aurę człowieka opanowanego silnym strachem w "Człowieku widzialnym i niewidzialnym", widzimy, że w tych okolicznościach, ciało astralne nie przedstawia lepszego widoku, niż ciało fizyczne. W myślokształcie tym formom w kształcie półksiężyca towarzyszące linie, jeszcze bardziej nadają całości wygląd eksplozji. Wszystkie formy, półksiężyce z prawej strony, wykazują tylko szaro-siny odcień strachu; ale w chwilę potem, człowiek przyszedłszy do siebie po pierwszym ciosie zaczyna żałować, że dał się zaskoczyć przez strach. Wtedy powstają nowe półksiężyce, są podkreślone czerwonym szkarłatem, co wskazuje na mieszaninę gniewu i strachu.

## POŻĄDANIE

**21 - Pożądanie egoistyczne.** Mamy tu przykład pożądania egoistycznego typu jeszcze niższego, niż w przykładzie 14. Należy zwrócić uwagę, że znajdujemy się wobec uczucia, które nie posiada nawet tyle siły, ile może mu dać ambicja, lecz dzięki błotnisto-zielonemu odcieniowi, jaki się tam zawiera, zdobywamy pewność, że osoba wysyłająca ten nieprzyjemny myślokształt jest zdolna posługiwać się oszustwem aby zdobyć to, czego pragnie. Podczas gdy myślokształt 14 ukazuje ambicje w ogóle, myślokształt 21 wyraża pragnienie skierowane ku zupełnie określonymu przedmiotowi, który usiłuje osiągnąć. Nie należy zapominać, że tutaj, tak samo, jak myślokształt 6, ów myślokształt pozostaje przyczepiony do ciała astralnego za pomocą długich pazurów.

Kształty uzbrojone w pazury tego rodzaju można zauważyć często skierowane ku kobiecie, mającej na sobie nową toaletę lub zwracający uwagę klejnot. Barwa tego myślokształtu może zmieniać się stosownie do stopnia zawiści lub zazdrości, pomieszanej z chciwością.

Często widzi się zatrzymujących się przed wystawami sklepów przechodniów, którzy rzucają poprzez szyby haczyki materii astralnej podobne przy egoistycznym pożądaniu.

**22 - Namiętne pragnienie napojów.** Mamy tu odmianę tej samej namiętności w stopniu jeszcze niższym i bardziej zwierzęcym. Chodzi w tym wypadku o kształt stworzony przez ciało astralne człowieka w chwili, gdy przekracza próg szynku; z niecierpliwością myśli o picciu i jego zgubna namiętność wyraża się przez ów ohydny twór znajdujący się przed nim. Haczykowate wypustki tego myślokształtu wskazują na nienasycone pragnienie, podczas gdy jego barwa i grubo poplamiona tkanka dowodzą, że pożądanie to jest niskie i zmysłowe. Żądze płciowe objawiają się często w identyczny sposób.

Ludzie dający początek podobnym myślokształtom dopiero od niedawna wyszli ze stanu zwierzęcego; w miarę, jak będą się wznosić na drabinie ewolucji, myślokształt ów zastąpi obłok podobny do obłoku w myślokształcie 6. Bardzo powoli posuwając się naprzód w rozwoju, kształt ów przejdzie przez etapy wskazane w 1 i 2, aż na koniec, po przewyciężeniu

wszelkiego egoizmu i przekształceniu wszelkiego pragnienia posiadania w pragnienie dawania, znajdujemy się wobec wspaniałych rezultatów wykazanych na 3 i 4.

## RÓŻNE WZRUSZENIA

**23 - Podczas rozbicia okrętu.** Panika, która spowodowała powstanie interesującej grupy myślokształtów, jest niebezpieczna. Myśli te były widziane równocześnie, pośród nieopisanego zamieszania, lecz ich położenie jednych w stosunku do drugich zostało zachowane. Były one wywołane przez przerażający wypadek i są bardzo pouczające, ponieważ objaśniają, w jak odmienny sposób, ludzie mogą być poruszeni przez nagłe i straszne niebezpieczeństwo. Jeden z licznych kształtów przedstawia tylko zamglony sino-szary wybuch, strachu, wznoszącego się jako masa najwyższego egoizmu, ale w wypadku o którym mowa, kształt ów nie był na nieszczęście, jedynym w swoim rodzaju. Wygląd eksplozji, jaki posiada ów myślokształt wskazuje nam na gwałtowny i bezwzględny charakter trwogi, dowodzi, że cała dusza jej twórcy jest opanowana przez szalony i ślepy strach, i że istnieje tam nieodparte poczucie osobistego niebezpieczeństwa, wyłączając wszelkie inne.

Drugi myślokształt przedstawia przynajmniej próbkę kontroli samego siebie i pokazuje nam postawę, przyjętą przez osobę posiadającą pewną sumę uczuć religijnych. Autor tej myśli, kobieta, szuka ulgi w modlitwie i próbuje w ten sposób przezwyciężyć swój strach, co nam wskazuje mały cypel szaro-błękitny, wznoszący się nieśmiało; kolor całości dowodzi, że ten wysiłek nie został uwieńczony pełnym powodzeniem. Zauważamy, że dolna część myślokształtu o kształcie nieregularnym i poszarpanym, wykazuje trwogę, prawie tak samo bezwzględną, jak kształt poprzedni. Ale przynajmniej ta kobieta będzie miała dość przytomności umysłu, aby przypomnieć sobie, że powinna się modlić i próbować wyobrazić sobie, że nie przejmuje jej tak wielka trwoga, jakiej doznawała w rzeczywistości, podczas gdy u poprzedniego nie istniało nic oprócz egoistycznego strachu. Ta zachowała jeszcze coś ludzkiego, jakąś możliwość kontroli samej siebie, tamten odrzucił na bok wszelki szacunek dla siebie i był już tylko spodlonym niewolnikiem miażdżącego strachu.

Jakiż uderzający jest kontrast pomiędzy upokarzającą słabością tych dwóch kształtów, a wspaniałą siłą i niezachwianą stanowczością trzeciego! Tutaj nie mamy już bezkształtnej masy o drgających liniach, ani fragmentów w stanie eksplozji – mamy myśl potężną, bardzo zdecydowaną i określoną wyraźnie, pełna siły i woli. Jest to myśl oficera odpowiedzialnego za życie i bezpieczeństwo pasażerów, wznosi się ona na wysokość tej krytycznej sytuacji w sposób najbardziej zadowolający.

Żadnego uczucia strachu, na to nie ma czasu! Jakkolwiek odcień szkarłatny zaostrego wierzchołka tej myśli, która przybrała formę harpuna, pokazują nam gniew, wywołany przez sam wypadek – harde, pomarańczowe wygięcie, które po nim następuje dowodzi, że potrafi stawić czoło trudnej sytuacji. Błyszczący, żółty kolor w myślokształcie oznacza, że rozum jest gotowy do rozwiązania problemu, podczas gdy towarzyszący mu zielony, dowodzi sympatii, jaką czuje dla tych, których próbuje uratować. Owe trzy myślokształty tworzą grupę bardzo uderzającą i pouczającą.

**24 - Wieczór przed pierwszym przedstawieniem.** Jest także interesującą próbka myślokształtu, gdyż przedstawia stan myśli aktora, podczas oczekiwania na moment, gdy ma się ukazać na scenie, wieczorem w dniu premiery; szeroki, pomarańczowy kolor w środku jest jasny i wyraża mocno ugruntowaną, w sobie ufność, wspomnienie poprzednich sukcesów i oczekiwanie, niemal pewnego, nowego powodzenia, jednakże mimo tej ufności widzimy w

tym myślokształcie znaczną część nieuniknionej niepewności, co do tego, jakie przyjęcie zgotuje nowej sztuce kapryśna publiczność; tak więc ufność i ambicja są zrównoważone przez, zwątpienie i obawę; widzimy więcej sino-szarej barwy, niż pomarańczowej, a cały myślokształt wibruje jak chorągiew trzepoczącą na wietrze, pasmo pomarańczowe jest najzupełniej jasne i wyraźne, podczas, gdy część szara jest o wiele bardziej nieokreślona.

**25 - Gracze.** Kształty opisane niżej zostały zaobserwowane w tej samej chwili w jednej z sal kasyna w Monte Carlo. Obydwa przedstawiają jedną z najniższych namiętności ludzkich i z trudnością przyszłoby nam zrobić między nimi wybór, jakkolwiek jeden z nich pochodzi od gracza wygrywającego, drugi zaś od przegrywającego.

Kształt u dołu jest bardzo podobny do ciemnego iskrzącego się oka; jest to po prostu zbieg okoliczności, ponieważ, jeśli ów myślokształt poddamy analizie, różne części, z których się składa oraz ich kolory, można doskonale wytłumaczyć. Podstawą myślokształtu jest nieregularny obłok głębokiej depresji, w którym egoizm jest silnie zaznaczony barwą brunatno-szarą, a trwoga sinym odcieniem. W środku obłoku znajduje się obręcz szkarłatu, która jest dowodem silnego gniewu, jaki gracz odczuwa na niesprzyjający los i w końcu tak bardzo charakterystyczne czarne koło zajmujące jej środek, wyraża nienawiść człowieka zrujnowanego, do tych, którzy wygrali jego pieniądze. Istota zdolna stworzyć podobny myślokształt znajduje się bez wątpienia w bardzo groźnym i bardzo bliskim niebezpieczeństwie, gdyż jest już na samym dnie otchłani rozpacz; będąc graczem nie posiada prawdopodobnie zasad, które by go mogły podtrzymać; dojdzie, być może do tego, że zechce szukać ucieczki w samobójstwie – schronieniu złudnym, gdyż przebudziwszy się na planie astralnym, przekona się, że zmienił swoje smutne istnienie na stan jeszcze smutniejszy – co ma zawsze miejsce po samobójstwie; jego nikczemny czyn oddali go od pokoju i szczęścia, które towarzyszą zazwyczaj śmierci. Kształt drugiego gracza jest, być może, mniej niebezpieczny w skutkach; przedstawia bowiem stan duszy, gracza szczęśliwego, który pożera oczami swój łatwo nabyty zarobek, Tutaj forma jest bardzo wyraźna, a pragnienie człowieka, by iść dalej obraną drogą, jest oczywiste. Szeroka pomarańczowa wstęga, wskazuje jasno, że gdy ten gracz przegrywa, czyni za to odpowiedzialnym swój los, gdy wygrywa, przypisuje swoje powodzenie swojemu niepospolitemu geniuszowi. Prawdopodobnie wynalazł jakiś system, na którym opiera swoją ufność, i z którego jest nadzwyczajnie dumny; lecz można również zauważyć w jego myślokształcie ciemne wstążki egoizmu, które unoszą się na prawo i na lewo! Pokazuje nam to, że pycha może stać się skąpstwem. Co więcej! Końce tego myślokształtu w postaci pazurów wykazują jasno pospolitą żądze zysku.

**26 - Wypadek na ulicy.** Myślokształt stworzony podczas tego zdarzenia jest pouczający z tego względu, że przedstawia nam różne formy, jakie może przybrać to samo uczucie u różnych osób. Manifestacje bardzo widocznego uczucia były zaobserwowane równocześnie u dwóch osób spośród widzów wypadku na ulicy: ktoś został potrącony i lekko zraniony przez powóz.

Osoby, które stworzyły dwa myślokształty były bardzo ożywione najserdeczniejszym współczuciem dla ofiary tego wypadku i pełne głębokiej litości dla jego cierpień; ich myślokształty wskutek tego posiadają te same barwy, chociaż forma ich jest różna.

Osoba, ponad którą unosi się nieokreślona, barwna kula, myśli: “Biedny, nieszczęśliwy! Jakież to smutne”. Podczas gdy druga, która dała myślokształt w formie krążka, o liniach wyraźnie zaznaczonych, jest już gotowa biec w poszukiwaniu pomocy, dowiadywać się, w

jaki sposób mogłaby oddać przysługę. Pierwszy jest marzycielem obdarzonym wielką wrażliwością, drugi jest człowiekiem czynu.

**27 - Na pogrzebie.** Mamy tu uderzający przykład korzyści, jakie przynosi poznanie prawdy i zasadniczej zmiany wywołanej w stanie duszy człowieka przez jasne zrozumienie wielkich praw natury, którym musi być posłuszny. Owe myślokształty nie są do siebie podobne ani barwą, ani formą i przedstawiają uczucia bardzo różne. Były one obserwowane równocześnie i przedstawiają dwa sposoby zapatrywania się na jeden i ten sam wypadek. Były one zauważone na pogrzebie i wyobrażają uczucia wywołane u dwóch spośród uczestników, przez kontemplację śmierci.

Dwaj twórcy tych myśli mieli te same uczucia życzliwości dla zmarłego, ale podczas gdy jeden z nich jest jeszcze pogrążony w głębokiej nieznajomości życia po tamtej stronie – co na nieszczęście jest tak częste obecnie – drugi posiada nieocenioną przewagę oświecenia, jaką daje teozofia. W myśli pierwszego nie rozróżniamy nic oprócz, głębokiej depresji, trwogi i egoizmu. Widok śmierci uderzającej blisko niego z pewnością obudził w jego umyśle świadomość faktu, że on także będzie musiał kiedyś umrzeć i ta groźba wydaje mu się tak straszliwa, jakkolwiek nie wie dokładnie, co to jest śmierć! Obłoki, pośród których objawiają się jego uczucia są dostatecznie nieokreślone, co nam wykazuje jego ignorancję. Jego jedynie ściśle określone uczucia to: rozpacz i poczucie tego wszystkiego co stracił osobiście – na to wskazują nam regularne brunatno-szare i ołowianoszare wstążki; haczykowata forma u dołu, która spuszcza się do grobu i zaczepia o trumnę – jest wyrazem uczucia pełnego egoizmu, który pragnąłby przywołać umarłego do fizycznego życia. Pocieszające jest, opuściwszy ten ponury obraz, zwrócić się ku odbiciu wspaniałych skutków, wywołanych w tych samych okolicznościach przez umysł człowieka pojmującego wypadki, w których bierze udział. Należy zwrócić uwagę, że pomiędzy tymi dwoma ludźmi nie ma ani jednego wspólnego wzruszenia; w pierwszym wypadku wszystko jest przygnębieniem i strachem, natomiast w drugim znajdujemy tylko wyraz uczuć najpiękniejszych i najwznioślejszych.

U podstawy tego myślokształtu rozpoznajemy uczucie głębokiej sympatii dla tych, którzy płaczą; ta sympatia, dzielająca ich smutek, wyraża się w błyszczącej, zielonej barwie, podczas gdy widoczny również ciemniejszy, zielony pasek, wskazuje na zachowanie się myśliciela w stosunku do samego umarłego; głęboka różowa barwa jest oznaką życzliwości zarówno dla zmarłego, jak i dla żywych; górna część myślokształtu w kształcie stożka i gwiazdy, które się z niego unoszą, świadczą o uczuciach obudzonych w umyśle twórcy tej myśli, przez rozważania na temat śmierci; kolor błękitny wskazuje na ożywiający go uczucie religijne, fiolet – na możliwość wzniesienia się ku ideałowi i odpowiedzenia mu, a ziołe gwiazdy, są świadectwem duchowych aspiracji, które przywiodła kontemplacja śmierci. Jasnożółty pasek, idący przez środek myślokształtu, jest bardzo znaczący, gdyż wykazuje, że cała postawa wewnętrzna tego człowieka ma za zasadę prawdziwe zrozumienie intelektualne sytuacji, na co nam także wskazuje regularny układ kolorów i wyrazistość oddzielających je linii. Porównując te dwa myślokształty, zdajemy sobie bardzo jasno sprawę ze znaczenia nauk teozoficznych. Wiedza, jaką przynoszą, sprawia, że znika bezpowrotnie wszelka obawa śmierci, czyni życie łatwiejszym do zniesienia, ponieważ rozumiemy jego cel i jego koniec oraz przedstawia nam jako coś realnego tezę, że śmierć jest wypadkiem najzupełniej naturalnym, będącym częścią naszej ewolucji. Wszystkie narody chrześcijańskie powinny znać dokładnie te sprawę, jednakże tak nie jest i zarówno w tej kwestii, jak i w wielu innych, teozofia niesie posłannictwo dla świata. Mówi ona, że poza grobem nie ma niezgłębionych i ciemnych przepaści, ale przeciwnie, jest tam świetlany świat życia, który kiedyś poznamy tak samo jasno i tak samo dokładnie, jak świat fizyczny, gdzie żyjemy obecnie. To tylko naszym

zwyczajem stworzyliśmy ten strach i te przepaści, jak dzieci, które bawią się przerażaniem samych siebie przez opowiadania straszliwych historii. Zejdźmy w głąb zagadnienia, a wszystkie te urojone chmury się rozproszą. Na tym punkcie ponosimy ciężar przykrego dziedzictwa; odziedziczyliśmy po naszych ojcach strach i wstręt przed wszystkim, co dotyczy śmierci; przyzwyczailiśmy się do nich i nie widzimy niedorzeczności, i potworności tego orszaku. Starożytni byli pod tym względem od nas mądrzejsi; nie kojarzyli oni ze śmiercią ciała całej tej okropności, po części dlatego, że usuwali ciała w sposób bardziej racjonalny niż my – metodą, którą błogosławili tak żywi jak i umarli, a także, ponieważ znieśli w ten sposób przykre wyobrażenia dotyczące rozkładu ciała. O wiele lepiej znano śmierć w przeszłości i z tego powodu mniej się smucono zniknięciem ukochanych i bliskich osób.

**28 - Spotkanie z przyjacielem.** Zdarzenie to dostarcza nam doskonałego myślokształtu, jasno określonego, o skończonym wyrazie, którego barwy odróżniają się wyraźnie jedne od drugich. Przedstawia on uczucie człowieka, który widzi znowu przyjaciela po długiej rozłące. Wypukła część myślokształtu w kształcie, księżycyca jest najbardziej zbliżona do myśliciela, a dwa jego zaostrome końce kierują się, jak dwa ramiona ku nadchodzącemu przyjacielowi. Kolor różowy wyraża oczywiście przywiązanie, jasnozielony – sympatie, a żółty – rozkosz intelektualną, z jaką autor myślokształtu przygotowuje się do odnawiania wraz z przyjacielem wspomnień przeszłości.

**29 - Przed obrazem.** Dość złożony myślokształt, który zawdzięczamy uczuciom wzbudzonym przez studiowanie obrazu przedstawiającego przedmiot religijny. Kolor żółty jest oznaką podziwu dla zawodowej zręczności artysty, podczas gdy inne barwy wyrażają wzruszenie różnego rzędu, które przyjmują u widza w chwili rozmyślenia nad godnym uwagi dziełem sztuki. Zielony kolor oznacza sympatie dla głównej postaci obrazu; uczucia religijne ukazują się nie tylko w szerokim pasie błękitnym, ale także w samym zarysie kształtu, podczas gdy fioletowy jest oznaką obudzenia się – w duszy tego, który podziwia malowidło – szlachetnego ideału, któremu chwilowo odpowiada. W myślokształcie tym mnóstwo małych prądów wymyka się ze środka fioleto i rozpościera się na złotym tle; oznacza to zupełnie jasno, że najszlachetniejsze aspiracje nie są ani trochę nieokreślone, lecz że je zawdzięczamy dokładnej znajomości celu i metod, które pozwalają go osiągnąć.

## **MYSŁOKSZTAŁTY STWORZONE W MEDYTACJI**

**30 - Sympatia i miłość dla wszystkich istot.** Zajmowaliśmy się do tej pory myślokształtami, które zawdzięczamy różnym wzruszeniom lub wpływom zewnętrznym. Obecnie musimy przestudiować kilka kształtów stworzonych przez myśli obiektywne; wytwory medytacji, które zawdzięczamy świadomemu wysiłkowi myśliciela, usiłującego zrealizować żądany pomysł lub próbującego osiągnąć pewien stan duszy. Myśli tego rzędu są zawsze ściśle określone, ponieważ człowiek stosujący te metody uczy się myśleć jasno i dokładnie. Większość i regularność wytworzonych kształtów zależy od rozwoju potęgi astralnej. W wypadku, który nas zajmuje, stwierdzamy u myśliciela postanowienie kochania wszystkich, którzy go otaczają i mamy przed oczami cały szereg harmonijnych linii, o świetlistej, zielonej barwie sympatii, które wyraźnie odbijają się na tle błyszczącej, różowej barwy przywiązania. Linie te są dość szerokie i dość wyraźnie oddzielone jedna od drugiej. W kilku myślokształtach najwznioślejszego typu, linie są tak delikatne i tak ściśle przylegają jedna do drugiej, że jest niemożliwe odróżnić je od siebie, i zobaczyć jakie są w rzeczywistości. Kontury tego kształtu podobne są do liści drzewa; musimy tu również stwierdzić fakt – co przy myślokształcie 10 – kiedy to zwróciliśmy uwagę na analogię, jaka istnieje pomiędzy niektórymi myślokształtami, a pewnymi przedmiotami spotykanymi w przyrodzie.

**31 - Wysilek, aby objąć wszystkie rzeczy.** Mamy tu przykład tego samego rodzaju, tylko jeszcze bardziej rozwinięty. Myślółkształt ten został stworzony podczas medytacji przez osobę, która ze wszystkich swoich sił skoncentrowała swoją myśl na gorącym pragnieniu, aby wszyscy ludzie przyjęli ideał ukazujący się tak jasno jej oczom. Dlatego to wytworzony kształt zdaje się wymykać ze swojego twórcy, aby się wygiąć w oddaleniu i powrócić do swojego punktu wyjścia. Z tego samego powodu cudowny kształt jest zabarwiony świetlistym fioletem, a wspaniała całość jaśniej ze złocistym blaskiem, niemożliwym, niestety do opisanie. Faktem jest, że wszystkie linie obserwowane w danym momencie, które wydają się nadzwyczaj zagmatwane są w istocie tylko jedną linią, otaczającą myślółkształt z niezmordowaną cierpliwością i dokładnością. Jest niemożliwe opisać jego barwne efekty; jeżeli spróbowalibyśmy nakreślić na żółtym tle bardzo delikatne fioletowe linie otrzymalibyśmy niewyraźną, szarą barwę, która w niczym nie będzie przypominała oryginału.

**32 - Myśl wysłana w sześciu kierunkach.** Przedstawiany myślółkształt jest rezultatem innej próby rzucania we wszystkich kierunkach miłości i sympatii; wysilek ten jest bardzo podobny do myślółkształtu 30, jakkolwiek otrzymany wynik jest różny. Powody tej różności zarówno, jak i ciekawy wygląd stworzonego w tych okolicznościach kształtu, ilustruje w sposób niezwykle interesujący rozwój myślółkształtu, o którym mowa. Zobaczmy, że w wypadku, który nas zajmuje, myśliciel wprawił w grę wyjątkowe uczucie pobożności, i że uczynił ponadto – barwa żółta i błękitna dowodzą nam tego – bardzo znaczny wysilek intelektualny, aby osiągnąć spełnienie swoich pragnień. Z początku myślółkształt ten miał formę kolistą i dominującą ideą było oczywiście, aby zielony kolor sympatii znajdował się na zewnątrz, zwracając się we wszystkich kierunkach, podczas gdy miłość, pozostając w środku, tworzyła coś w rodzaju serca myśli i była panem wszystkich jej sił. Ale autor tego kształtu przeczytał księgi hinduskie i jego metody myślenia zostały od tego czasu bardzo zmodyfikowane.

Studiujący literaturę wschodnią wiedzą dobrze, że Hindus mówi nie o czterech kierunkach, jak to my czynimy (północ, wschód, południe, zachód), lecz o sześciu, ponieważ zaliczają do nich z wielką słusnością Zenit i Nadir. Nasz przyjaciel wierzył, że powinien rzucić w sześciu kierunkach “swoją miłość i sympatię”, nie rozumiejąc dokładnie, co znaczy tych sześć kierunków, skierował fale swojego uczucia ku sześciu równo oddalonym punktom swojego koła. Gwałtowność jego myśli zmodyfikowała zarys kształtu, który zbudował i w ten sposób zamiast otrzymać koło, jako przekrój jego myślółkształtu, mamy ciekawy sześciokąt o bokach wciśniętych do wewnątrz.

Widzimy więc, jak każdy myślółkształt wiernie przypomina swoją formą postępowanie, które mu dało początek, odtwarzając je w sposób perfekcyjny.

**33 - Intelektualna koncepcja porządku kosmicznego.** Przeanalizujmy teraz rezultat usiłowania realizacji intelektualnej koncepcji porządku kosmicznego. Myśliciel był oczywiście teozofem i zobaczymy, że próbując myśleć o działaniu Ducha na materię, sam stosuje się do linii symbolicznej, która wyraża emblemat Towarzystwa. W istocie, ten trójkąt o wierzchołku zwróconym ku niebu, jest to podwójna postać Ducha, zaś owa druga figura trójkąta, której wierzchołek skierowany jest ku dołowi, przedstawia materię. Zazwyczaj górny trójkąt jest biały lub złoty, zaś dolny – barwy ciemniejszej, błękitnej lub czarnej, ale należy zwrócić uwagę, że w tym wypadku myśliciel jest tak zajęty swoim usiłowaniem intelektualnym, że może się tam znaleźć jedynie barwa żółta.

Nie ma tam miejsca ani dla wzruszeń, które biorą początek w pobożności, ani dla tych, które pochodzą ze zdziwienia lub podziwu; idea której urzeczywistnienie jest tak upragnione,

wypełnia całkowicie jego umysł, wyłączając wszelkie inne. Jednakże jasność konturów tego kształtu, odbijającego się na tle złożonym całkowicie z błyszczących promieni, jest dowodem wysokiego stopnia postępu, osiągniętego przez jego autora.

**34 - Logos objawione w człowieku.** Oto doszliśmy do szeregu myśli tego rodzaju, gdzie dusza ludzka już z trudnością może uformować wznioślejsze od nich, gdy rozmyśla nad Boskim pochodzeniem, będącym jej udziałem. Gdy człowiek w stanie kontemplacji próbuje podnieść swoją myśl aż do Logosu naszego systemu słonecznego, nie robi oczywiście żadnego wysiłku, aby sobie wyobrazić Logos, i nie może wytworzyć o Nim idei opartej na jakimś znanym kształcie. Mimo to ten rodzaj myśli może nas interesować. Omawiany właśnie myślokształt oddaje się badaniu Logosu, objawionego w człowieku, podczas gdy myśliciel pragnie gorąco służyć za przewodnik dla tego objawienia. To właśnie uczucie pobożności nadaje pięcioramiennej gwiazdzie z myślokształtu, odcień błękitny, sam kształt gwiazdy jest bardzo znaczący, gdyż jest on już od długich lat symbolem Boga objawionego w człowieku.

Autor myślokształtu był zapewne wolnomularzem, ze względu na symbolizm tego towarzystwa, a gwiazda zdaje się to potwierdzać. Promienie, które ją otaczają, wychodzą z olśniewającego obłoku, co nie tylko oznacza pełne czci zrozumienie nieskończonej chwały Boga, ale także intensywny wysiłek intelektualny, który jest połączony lub połączy się z pobożnością.

**35 - Logos przenikające wszystko.** Mamy tu myślokształt bardzo podniosłego typu: usiłowanie przedstawienia sobie Logosu przenikającego całą naturę. Tutaj również, jak w myślokształcie 31, niemożliwe jest osiągnąć doskonałość opisu, wobec czego apelujemy do wyobraźni naszych czytelników którzy zechcą sobie dopełnić w miarę możliwości wszystko, czego brakuje w naszym opisie. Musimy sobie wyobrazić złocistą kulę wewnątrz innej kuli utworzonej z bladobłękitnych linii. Kładąc jeden na drugim, na planie fizycznym oba kolory, o których mowa, otrzymamy tylko bezkształtną mieszaninę zieleni, która już nie odpowiada charakterowi myślokształtu, jaki mamy przedstawić.

**36 - Inna koncepcja tej samej idei,** przedstawia myślokształt innej osoby usiłujący również wyobrazić sobie Logos przenikające wszystko. Oddajemy tę samą nadzwyczajną złożoność błękitnych linii, o zwracającej uwagę delikatności i znowu musimy odwołać się do naszej wyobraźni aby móc podłożyć, jako jego tło, złocistą kulę z myślokształtu 35, w ten sposób, by jej promienie błyszczały poprzez cały myślokształt, złocisty odcień, można by porównać do odcienia starej damasceńskiej broni, bądź do jedwabiu zwanego "antyczna mora". Jest oczywiste, że myśliciel, który stworzył ten myślokształt, posiadał przede wszystkim wyobrażenia następujących po sobie centrów, poprzez które życie Boskie się objawia.

**37 - Logos w swojej siedmiorakiej manifestacji.** W tradycyjnej przeszłości każdej religii powiedziane jest, że Logos objawia się przez siedem kanałów, traktowanych często jako niższe Logos lub jako wielkie Duchy planetarne, Religia chrześcijańska nazywa je siedmioma Archaniołami lub siedmioma Duchami przed tronem Boga. Myślokształt powstał podczas medytacji nad tą postacią objawienia. Mamy pośrodku błyszczące światło, o którym już mówiliśmy, oświetlające, wszystko, co je otacza. Zewnętrzna linia kształtu jest błękitna i tworzy serie siedmiu wdzięcznych skrzydeł grupujących się wkoło środka; a w miarę, jak myśl tężeje skrzydła te stają się coraz bardziej fiołkowe, zbliżają się wyglądem do kwiatu i na koniec tworzą nieco mglistą całość, ale dającą prześliczny efekt. Myślokształt pokazuje nam w sposób niezwykle interesujący kształtowanie się i rozwój tych form, gdy ich materia jest bardzo subtelna.

## **ASPIRACJA INTELEKTUALNA**

Myśl kształt 38 przypomina nieco kształt 8, który był już bardzo piękny, lecz ten, który nas obecnie zajmuje, zawdzięczamy myśli wyższej i silniejszej, pozwalającej przypuszczać u swojego twórcy o wiele znacznie większy rozwój. Kształt jest bardzo wyraźny o jasnej barwie fioletowej, jest oznaką stałego dążenia do najwyższego ideału; jest ono spotęgowane przez wybitny rozwój najszlachetniejszej inteligencji. Istota, która może myśleć w ten sposób, weszła już na ścieżkę świętości i umie już z rzadka posługiwać się potęgą myśli. Zwróćmy uwagę, że w dwóch wypadkach 36 i 8 ma miejsce silny napływ białego światła, co jest oznaką potęgi duchowej.

Jest rzeczą pewną, że badanie myślokształtów będzie miało na nas największy wpływ spośród nauk, ponieważ tym sposobem będziemy mogli równocześnie zobaczyć, czego należy unikać, a co winniśmy w sobie wykształcić; w ten sposób nauczymy się poznawać, jak poważną odpowiedzialność nakłada na nas posiadanie tej potężnej władzy myśli. Bez wątpienia, jak to już powiedzieliśmy na początku, jest rzeczą z gruntu prawidłową, że myśli są istotnościami; i należy o tym pamiętać, że każdy z nas daje im nieustannie początek, we dnie i w nocy. Jakież niezmiernie szczęście przynosi nam ta pewność, że możemy zużytkować tę władzę, gdy ktoś cierpi lub płacze. Bardzo często okoliczności zewnętrzne nie pozwalają nam przyjść innym z pomocą, której chcielibyśmy im udzielić, ale nie było wypadku, w którym myśl nie mogłaby spełnić swojego dzieła, i w którym by nie osiągnęła zupełnie określonego skutku. Często może się zdarzyć, że w danej chwili nasz przyjaciel jest zbyt głęboko pogrążony w swoim bólu, być może, zbyt podniecony, by odebrać i przyjąć zewnętrzne pocieszenie, lecz wkrótce może nadejść chwila, kiedy nasz myślokształt będzie mógł dotrzeć aż do niego i spełnić swoje dzieło; wtedy z pewnością nasza sympatia osiągnie pożądane skutki.

Bez wątpienia ogromna jest odpowiedzialność z korzystania, z tak olbrzymiej potęgi, jak potęga myśli, ale nie powinniśmy z tego powodu cofać się przed spełnieniem naszego obowiązku. Prawdą jest, na nieszczęście, że wielu ludzi korzysta z potęgi myśli nieświadomie i często w złym celu; jest to jeden powód więcej, aby ci spośród nas, którzy zaczynają rozumieć, czym jest życie, korzystali z niej świadomie i w dobrych celach. Mamy na swoje rozkazy niezawodne kryterium i nigdy nie nadużyjemy tej wielkiej potęgi, jaką jest myśl, jeśli będziemy jej zawsze używali zgodnie z wielkim Boskim schematem ewolucji i ku pomocy naszym braciom.

## **MYŚLI NIOSĄCE POMOC**

Myślokształty te przedstawiają wyniki otrzymane przez systematyczne usiłowania, jakie czynił mój przyjaciel, który dostarczył mi danych. Aby wysłać myśli niosące pomoc dla kogoś innego, codziennie o ustalonej godzinie, poświęcał pewien czas temu doświadczeniu. Kilka spośród kształtów, o których będzie mowa, było widzianych przez tego, który je stworzył, lecz wszystkie bez wyjątku były zauważone przez tego, który je odbierał. W tej samej chwili został z nich zrobiony pośpieszny szkic i wysiany do twórcy tych kształtów. Twórca stwierdził iż „w myślokształtach tych części błękitne przedstawiają najbardziej uduchowiony element jego myśli”. Formy żółte towarzyszą usiłowaniu wyjawienia prawd duchowych lub też podniesienia odwagi i siły mentalnej. Kolor różowy pojawia się wtedy, gdy myśl miesza się z serdeczną sympatią. Jeżeli ten, który je wysłał „A”, mógł nadać swoim myślom formę zdecydowaną o umówionej godzinie – ten, który je otrzymał „B”, powinien był spostrzec kształt jasny i wyraźny. Ta ostatnia nie ustępowała przez kilka minut nachylając niepowsztrzymanie ku „B” swoje świetlane, złociste posłannictwo. Jeżeli jednak „A” był

zmuszony zrobić to doświadczenie w złych warunkach (na dworze np. chodząc) ujrzałby, jak jego myślokształty dzielą się na mniejsze kule, "B" w swoim raporcie opowiadał, że otrzymał je podzielone w ten sposób. Można by zacytować liczne przykłady takich zgodności. Np. pewnego razu "A" był roztargniony w swoich usiłowaniach, aby wysłać myśl błękitno-różową, przez obawę, że różowy nie będzie absolutnie dokładny; "B" skonstruował najpierw pojawienie się kuli najzupełniej wyraźnej, zastąpionej potem przez wybuch małych trójkątów, świecących zielono.

Te kilka opisów nie mogą dać pełnego wyobrażenia o różnaitości form podobnych do kwiatów i figur geometrycznych; żaden pędzel, ani żaden ołówek nie może odtworzyć promienistej piękności ich żywych barw.

## **FORMY STWORZONE PRZEZ MUZYKĘ**

Przed ukończeniem tego małego traktatu, będzie, jak sądzimy interesujące dla naszych czytelników otrzymać kilka przykładów innego typu form, nieznanymi tym, którzy posiadają tylko zmysły fizyczne jako środki obserwacji. Wiele osób zauważyło, że dźwięk jest zawsze kojarzony z barwą, że nutom muzycznym odpowiadają kolorowe światła, mogące być spostrzeżone przez ludzi, których bardziej subtelne zmysły osiągnęły już wysoki stopień rozwoju. Nie jest rzeczą ogólnie znaną, że dźwięk wytwarza zarówno barwy, jak i kształty; co więcej – każdy wykonany utwór muzyczny, zostawia poza sobą wrażenie tej natury, że nie ustępuje w ciągu pewnego czasu i może być widziany przez tych, którzy mają tę zdolność. Forma tego rodzaju nie jest, być może ściśle mówiąc, myślokształtem, chyba, że weźmiemy ją – jak to możemy uczynić – jako rezultat myśli kompozytora, myśli, wyrażonej za pośrednictwem muzyki wykonawcy i przy pomocy jego instrumentu.

Kształty te są porywające, a różnaitość ich jest oczywiście nieskończona. Każda kategoria muzyki ma swój specjalny typ kształtów i styl autora objawia się tak jasno w kształtach, które konstruuje jego muzyka, jak charakter człowieka pokazuje się w jego piśmie. Inny czynnik odmiany wprowadzony jest przez instrument, na którym się gra. Ten sam fragment muzyczny, jeżeli jest wykonany dokładnie, skonstruuje zawsze tę samą formę, lecz kształt ten będzie o wiele większy, gdy fragment ów będzie wykonany na organach kościelnych lub przez orkiestrę wojskową, niż gdyby był wykonany na fortepianie. Zmodyfikowane byłyby wówczas nie tylko rozmiary, ale i układ tego kształtu; wypadek ten będzie miał miejsce np. jeśli odegramy jakiś ustęp najpierw na skrzypcach, a potem na flecie. Doskonałość wykonania również powoduje różnice, a różnica ta jest ogromna pomiędzy promienistą pięknnością kształtu, skonstruowanego przez pracę prawdziwego artysty (doskonała jako ekspresja i jako wykonanie), a kształtem, smutnym i niewyraźnym, zbudowanym przez niezdarne i jedynie mechaniczny wysiłek niezręcznego wykonawcy. Cały brak dokładności w wykonaniu, odbija się w formie dość wyraźnie, tak, że daje jasnowidzącemu dokładną miarę talentu, tak, jak audycja daje ją uważnemu słuchaczowi.

Jest oczywiste, że setki tomów mogłyby być wypełnione, gdyby czas i środki na to pozwoliły, szkicami – oczywiście dość niedokładnymi – kształtów skonstruowanych przez rozmaite utwory muzyczne, wykonane w danych warunkach. Możemy tutaj dać tylko kilka przykładów gotowych typów. Postanowiłam więc ograniczyć się do trzech typów muzycznych, przedstawiających kontrasty łatwe do pochwycenia i aby jeszcze uprościć sprawę przedstawić je tak, jak się ukazują wykonane na tym samym instrumencie – będzie to rodzaj organów kościelnych.

Każdy z naszych kształtów dźwiękowych, wznosi się, jak wieża ku niebu, ale należy pamiętać, że pomimo różnych rozmiarów powstałych kształtów, kościół, w którym była grana muzyka, we wszystkich trzech wypadkach jest ten sam, co modyfikuje nieuchronnie przestrzeń zajęta przez kształt dźwiękowy; różnice mogą być z łatwością usunięte. Wysokość wieży kościelnej wynosi około 30 m, zwróćmy uwagę jakie wielkości może osiągnąć kształt dźwiękowy, wytworzony przez potężne organy. Kształty te pozostają niezmienione niekiedy przez dość znaczny okres czasu – jedna lub dwie godziny co najmniej; i przez cały czas emanują dookoła siebie swoje charakterystyczne wibracje we wszystkich kierunkach, zupełnie tak samo, jak to czynią myślokształty. Jeżeli muzyka jest piękna, skutki tych wibracji będą dobrodziejstwem dla każdego człowieka, który je otrzyma poprzez swoje przewodniki. Nie ma człowieka, któryby nie zaciągnął długu wdzięczności względem muzyka, który dał początek siłom tak dobroczynnym. Genialny kompozytor może wywierać wpływ na setki osób, których nigdy nie widział, i których nigdy znać nie będzie na planie fizycznym.

## MENDELSON

Pierwszy z tych myślokształtów jest względnie mały i prosty. Mamy tu rodzaj balonu, którego ząbkowany brzeg jest obrysowany podwójnie fioletową linią; zaś mozaika złożona z wielobarwnych kresk towarzyszy i przenika te barwne linie. Te dwie kombinacje linii wychodzą z organów kościelnych, a zatem w samym swoim biegu przenikają dach, gdyż materia fizyczna nie stanowi przeszkody dla ich formowania się. W środku tego kształtu buja pewna liczba małych półksiężyców, rozmieszczonych pozornie bezładnie w czterech prostopadłych Uniach.

Kierując się teraz myślą przewodnią, która by nas pokierowała w badaniu znaczenia tej całości, mogącej obudzić uczucie zmieszania w uczniu pokażemy się o wytłumaczenie, w jaki sposób ów kształt narodził się do życia. Przypomnijmy sobie że chodzi tu o melodie o charakterze prostym, odegraną od początku do końca, i że wobec tego możemy przeanalizować jej kształt w sposób, który byłby niemożliwy do zastosowania przy ustępie muzycznym większej wagi i bardziej skomplikowanym. Jednakże, nawet w niniejszym wypadku, będzie niemożliwe, jak to wkrótce zobaczymy, podać wszystkie szczegóły.

Nie zatrzymując się ani na chwilę na ząbkowanym obrzeżu, spójrzmy na inną część myślokształtu, zawierającą cztery linie w różnych kolorach: błękitną, czerwoną, żółtą i zieloną. Całość tych linii przedstawia widok nieregularny i kręty; w istocie każda linia jest złożona z niezliczonej ilości elementów o różnej wielkości i połączonych jeden z drugim przez cieniutkie linie. Wydaje się, że każda z tych linii przedstawia jedną nutę muzyczną, i że nieregularność ich wzajemnego położenia wskazuje na następstwo granych po sobie nut. W ten sposób każda z czterech linii przedstawia rozwój jednej z części melodii: alt, tenor i bas w ruchu niemal równoczesnym, i który jednak nie jest regułą, gdyż chodzi o centralne przedstawienie nut. Jest tu jeszcze konieczne wtrącić małe wyjaśnienie. Nawet w wypadku, gdy melodia jest tak prosta, jak ta, która nas obecnie zajmuje, odcienie są zbyt delikatne, aby mogły być opisane choćby w przybliżony sposób; każda z małych linii przedstawiających jedną nutę ma więc swoją właściwą barwę i jakkolwiek w całości cztery linie mają kolor: błękitny, czerwony, zielony i żółty, to każda z nich składa się z niezliczonej ilości elementów, z których każdy posiada swoją odrębną barwę.

Dwie pary linii, które wydają się nawzajem przecinać, wyrażają dwie części melodii; podczas gdy odosobnione półksiężyce, które unoszą się w centrum, przedstawiają akordy lub grupy

pojedynczych nut. Wielkość kształtu ponad wieżą kościoła wynosi około 30 m, ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że znajduje się on także wewnątrz kościoła, może mieć nawet jakieś 50 metrów średnicy. Cechą charakterystyczną tego kształtu, który zawdzięczamy interpretacji jednej z "Pieśni bez słów" Mendelsohna, jest subtelność jego poszczególnych części; jest to prawdziwy majstersztyk artystyczny, który można porównać z większością kompozycji tego kompozytora.

Całość myślokształtu odbija się na tle iskrzących się barw, ale w rzeczywistości jest to obłok, który go otacza ze wszystkich stron, i który jest wytworzony przez wibracje, towarzyszące mu we wszystkich kierunkach.

## CHÓR GOUNODA

Ponieważ kościół jest tej samej wielkości, co w poprzednim przypadku, łatwo się przekonać, że najwyższy punkt myślokształtu unosi się na dobre 200 m ponad wieżą; średnica tego kształtu jest nieco mniejsza, ponieważ organista skończył grać już przed kilku minutami, a całość, w swojej doskonałości buja w powietrzu – kształt prawie kulisty, jakkolwiek spłaszczony na dwóch biegunach. Sferoid ten jest wydrążony – jak wszystkie podobne kształty – i powiększa się wokół swojego środka, stając się równocześnie mniej błyszcząca i mniej eteryczna. Traci on pomału swoją pierwotną konsystencję i ostatecznie znika jak obłok dymu. Złociste promieniowanie, które otacza myślokształt ze wszystkich stron, wskazuje, jak w poprzednim przypadku, sumę wibracji którym dał początek, w niniejszym wypadku dominuje barwa żółta, co nie ma miejsca w ogóle w słodkiej muzyce Mendelsohna.

W typie, który nas obecnie zajmuje, barwy są o wiele wspanialsze i bardziej zgęszczone, niż w poprzednim, gdyż ta muzyka nie jest już jedynie łańcuchem melodii, ale wspaniałym szeregiem harmonii, dających w swojej całości raczej elekt akordów, niż oddzielnych nut, z których się składają, co rzadko jest możliwe w tak małej skali. A zatem trudniej jest badać w naszym przykładzie rozwój formy dźwiękowej, gdyż w tym kawałku muzycznym, linie krzyżują się i przenikają wzajemnie do tego stopnia, że mamy przed oczami iskrzący się ogólny efekt i to właśnie musiało być zamiarem kompozytora; to było jego pragnieniem, abyśmy tak właśnie odczuwali i widzieli, gdybyśmy wszyscy byli zdolni widzieć. Niemniej jednak możliwe jest rozróżnić coś w sposobie, w jaki kształt ten został skonstruowany i przyjdzie nam to łatwiej, jeżeli zaczniemy badać od strony lewej i zewnętrznej części.

Wielka masa fioletu, którą przede wszystkim zauważymy, przedstawia oczywiście akord zaczynający kompozycję muzyczną i jeżeli będziemy uważnie śledzić linię zewnętrzną obwodu, otrzymamy wyobrażenie o charakterze tej frazy w jej całości. Pogłębione studium pokaże nam istnienie dwóch innych linii biegnących równoległe do tej pierwszej linii zewnętrznej i zauważymy, że w mniejszym stopniu przedstawiają to samo kolejne następstwo barw. Ten układ wskazuje nam, że fraza muzyczna powtarza się, ale w sposób łagodniejszy. Staranna analiza całości kształtu pozwoli nam rozpoznać rzeczywisty porządek w tym pozornym chaosie i przekonamy się, że aby było możliwe odtworzyć dokładnie ten iskrzący się, pełen chwały obraz, musielibyśmy być zdolni przedstawić dokładnie najdrobniejsze jego szczegóły. Wtedy tylko byłoby możliwe rozwikłać cierpliwie tę zagmatwaną całość i doszlibyśmy w końcu do ustalenia związku, jaki istnieje pomiędzy każdym wyszukanym tonem iskrzącej się barwy i nutą, która mu dała początek.

Nie należy zapominać, że wskazaliśmy o wiele mniej szczegółów na tym myślokształcie niż na poprzednim, np. każda z odosobnionych części w myślokształcie, która nas zajmuje,

posiada właściwe sobie szczegóły, jak cztery linie różnych kolorów, przedstawione oddzielnie jedna od drugiej na przykładzie Mendelsohna. Przy chórze Gounoda łączą się one w jeden odcień i oddany jest tylko całkowity efekt akordu.

## WAGNER

Nikt spośród tych, którzy studiowali myślokształty muzyczne nie zawaha się przed przypisaniem cudownych myślokształtów, geniuszowi Ryszarda Wagnera. Żaden kompozytor nie stworzył dotychczas myślokształtu muzycznego tak potężnego i zarazem tak wyrazistego.

W przypadku, który omówimy obecnie, mamy obszerną konstrukcję w kształcie dzwonu, co najmniej 300 m wysokości i prawie tyleż samo u podstawy; wisi ona w powietrzu ponad kościołem, skąd się wydostała. Tak samo, jak w wypadku Gounoda, jest to forma pusta w środku, która od poprzedniej różni się tym, że jest otwarta u podstawy; podobieństwo, jakie istnieje pomiędzy tym myślokształtem, a górskimi szczytami jest niemal doskonałe; jest ono jeszcze podkreślone przez masy falujących obłoków, które przesuwają się między wierzchołkami i dają całości perspektywę. Efekt pojedynczych nut lub pojedynczych chórów tu nie istnieje; każdy łańcuch tych fantastycznych gór przedstawia w rozmiarach, kształcie i barwie efekt ogólny, wywołany przez tę lub inną partię utworu muzycznego, widzianego z oddali.

Należy jasno zdać sobie sprawę, że w rzeczywistości zarówno w tym kształcie, jak i przy chórze, znajduje się tyleż samo drobnych szczegółów, co przy myślokształcie Mendelsohna, i że wszystkie te wspaniałe barwne masy są skonstruowane z kolorowych bardzo wąskich pasm, które nie mogą być widziane oddzielnie, w szarym tonie całości.

Bardzo wyraźnym rezultatem jest to, że każdy górski wierzchołek ma swój własny błyszczący odcień; wspaniała świetność jaskrawych barw, błyszczących chwałą własnego, żywego światła, rozpościera swoje olśniewające promieniowanie na całą otaczającą okolice. Jednakże na każdej z tych barwnych mas mieniają się inne kolory, szybkie, podobne do tych, jakie widać na stopach metali. Iskrzenie się tych cudownych astralnych form przechodzi wszelkie opisy, jakie mogłyby dać słowa. Bardzo interesująca cecha, charakterystyczna dla tej dźwięcznej formy zawiera się w niezwykłej różnicy dwóch typów muzycznych, z których się składa. Jeden wytwarza myślokształty skaliste o ostrych krawędziach, drugi tworzy obłoki o formach zaokrąglonych, które je oddzielają.

Innych motywów dostarczają szerokie pasma – błękitne, czerwone i zielone, ukazujące się u podstawy kształtu w kształcie dzwonu; linie białe i żółte, wijące się wężowo poprzez te trzy pasy zawdzięczamy prawdopodobnie akompaniamentowi. W tych samych trzech przypadkach przedstawiono tylko kształt, stworzony wprost przez wibrację dźwięku, jakkolwiek jasnowidzący odróżniają równocześnie wiele innych mniejszych kształtów. Kształty te pochodzą z osobistego uczucia wykonawcy lub też z wrażeń różnej natury, doznawanych przez słuchaczy.

Wróćmy pokrótce do każdego z tych myślokształtów. W pierwszym przypadku mamy reprodukcję kształtu małego i względnie prostego, ale odtworzonego bardzo szczegółowo, ponieważ, jeśli się tak można wyrazić, jest tam przedstawiona każda nuta; dalej, przedstawiliśmy formę bardziej skomplikowaną o charakterze zupełnie odmiennym, ale mniej szczegółowo, w całości, gdyż nie tylko, że nie odtwarza każdej nuty oddzielnie, lecz przeciwnie, oddaje efekt wywołany na barwę i kształt przez akordy; i w trzecim przypadku,

myślokształt jest wyrazem formy większej i bogatszej, w opisie, której pominięto wszelkie szczegóły, aby w ten sposób zrealizować możliwie dokładnie wrażenie całości.

Wszystkie dźwięki poruszają oczywiście materię astralną i mentalną, i nie tylko w następstwie kolejnych wibracji harmonijnych, które nazywamy muzyką. Być może kiedyś kształty jakie zawdzięczamy tym innym dźwiękom, będą opisane stosownie do naszych możliwości, jakkolwiek przekraczają teraz zakres tego małego traktatu; niemniej jednak osoby, które interesują się kwestią dźwięków, mogą znaleźć pożyteczne objaśnienia w książce Leadbeatera pt. "Ukryta strona rzeczy". Jest dla nas rzeczą konieczną pamiętać, że życie ma ukrytą stronę, że każdy z naszych czynów, każde z naszych słów, ma swój oddźwięk w świecie niewidzialnym, który jest zawsze tak blisko nas. W ogóle te niewidzialne rezultaty mają znaczenie nieskończenie większe, niż widzialne fenomeny planu fizycznego. Mędrzec, który posiada znajomość tych rzeczy urządza swoje życie stosownie do tego i zajmuje się całością świata, na którym żyje, a nie tylko jego powłoką zewnętrzną. Oszczędza sobie w ten sposób wielu cierpień i czyni swoje życie nie tylko szczęśliwe, lecz także o wiele użyteczniejsze. Ale, aby postępować w ten sposób, trzeba posiadać wiedzę, która sama przez się jest potęgą.

Otóż w naszym zachodnim świecie, wiedzę taką można otrzymać praktycznie tylko przez nauki teozoficzne.

Życ – to nie wszystko; trzeba żyć w sposób rozumny, ale aby tak żyć, musimy wiedzieć, a żeby wiedzieć – trzeba się uczyć. Rozciąga się przed nami szerokie pole.

Jeżeli na nie wejdziemy, zbierzemy tam bogate żniwo światła. Nie marnotrawmy więcej naszego czasu w ponurych ciemnościach nieuctwa, lecz rzućmy się mężnie ku pełnemu chwale słońcu tej Boskiej Mądrości, którą ludzie naszych czasów nazywają: TEOZOFIA.